PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 101 | Warszawa, piątek 22 grudnia 1950 r. | Rok VI



Rysował Charlie

PRZYSTĘPUJEMY DO REALIZACJI
UCHWAŁ III PLENUM GKKF

MILION zrzeszonych sportowców i 150 tys. zdobytych odznak SPO w Zw. Zaw. — to bojowe zadanie naszej kultury fizycznej na rok 1951. Mówiąc o ich realizacji poseł Lucjan Motyka w swoiem referacie na III Plenum GKKF powiedział:

„Uważam, że sprawą naszego honoru, naszego obowiązku, jest abyśmy od pierwszego dnia 1951 roku wzięli się do właściwej i racjonalnej pracy. Jeżeli nie będziemy analizować krytycznie swego postępowania, nie będziemy mogli liczyć na właściwe wypełnienie postawionych przed nami zadań".

Aby zorientować się jak zareagował teren na doniosłe uchwały ostatniego Plenum GKKF, rozesłaliśmy naszych reporterów do kół i klubów. Oto pierwsze meldunki.

Gdańskie koła sportowe umasowią kulturę fizyczną

GDAŃSK, 21.12. (tel. wł.). III Plenum GKKF, jego uchwały i wytyczne na r. 1951 zostały przyjęte przez całą opinię sportową Wybrzeża z entuzjazmem. Największy oddźwięk znalazły uchwały w zakładach produkcyjnych, a w szczególności w czołowym oddziale klasy robotniczej Wybrzeża, u gdańskich stoczniowców. W czwartek 21 bm. sportowcy zrzeszeni w kole i klubie sportowym Stali przy stoczni gdańskiej przeanalizowali uchwały i zaplanowali program pracy na 1951 r., postanawiając:

a) liczbę 1.800 czynnych członków Koła podnieść do 2.500,

b) liczbę 103 zdobytych w 1950 r. odznak SPO podnieść do minimum 500.

Równocześnie znany na terenie stoczni kierownik sekcji gimnastycznej i instruktor Stańko zobowiązuje się w 1951 r. wyszkolić 1.000-osobową grupę w ćwiczeniach zbiorowych.

Wytyczne III Plenum GKKF wśród pracowników stoczni wywołały ożywioną dyskusję na temat planu pracy wśród zawodników - pracowników stoczni gdańskiej. Ob. Jan Heda, znany racjonalizator budowy okrętów, jeden z pionierów sportu stoczniowego (czołowy zawodnik ZKS Stal Gdańsk) oświadczył:

— Wytyczne III Plenum GKKF to jeszcze jeden niezbity dowód troski Państwa Ludowego, Partii i Rządu o wychowanie zdrowego moralnie i fizycznie człowieka. Studiując wytyczne na 1951 r., doszedłem do przekonania, że każdego sportowca musi opanować uczucie radości i dumy. W zapowiedzianych reformach strukturalnych, w szeroko zakrojonych inwestycjach sportowych, w trzykrotnym zwiększeniu produkcji sprzętu widzę wielki rozwój kultury fizycznej. My pracownicy stoczniowi chętnie uprawiamy i uprawiać będziemy sport, bo rozumiemy, że sport to zdrowie i sprawność — element zwycięskiej walki o Plan 6-letni.

★

Na wiadomość o uchwałach III Plenum GKKF młodzież zatrudniona w warsztatach kolejowych Trojan w Gdańsku, zebrała się na masówce, poświęconej planowi pracy w kole sportowym. Po referacie instr. Zdz. Olszewskiego zebrani w liczbie ponad 300 osób uchwalili:

My młodzież koła sportowego Kolejarz Gdańsk — Trojan, grupującego 420 osób, zobowiązujemy się w 85 procentach zdobyć w 1951 r. odznakę SPO.

Zobowiązujemy się podwoić liczbę członków koła przez zwerbowanie po jednym kandydacie przez każdego z nas.

Zobowiązujemy się zdobyć przodownictwo w wykonaniu produkcji i w przyspieszeniu wykonania planu 6-letniego pod hasłem „Każdy członek KS Trojan — Warsztaty — pierwszy w sporcie i pierwszy w pracy".

Zarząd Koła Sportowego zobowiązuje się przeprowadzić do dn. 15 marca I kurs szkolenia ideologicznego i przeprowadzić ćwiczenia przygotowawcze do prób SPO.

A. Skotnicki

Dalsze relacje naszych korespondentów na str. 2.

Następny numer Przeglądu Sportowego ukaże się w czwartek 28 bm

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT SKŁADA CZYTELNIKOM WSPÓŁPRACOWNIKOM I PRZYJACIOŁOM PISMA

REDAKCJA

Rada Trenerów planuje przygotowania do mistrzostw Europy

W ŚRODĘ odbyło się w Warszawie drugie posiedzenie Rady Trenerów w składzie: Sztam, Szydło, Konarzewski, Mizerski, Majchrzycki, Śmiech. Rada postanowiła, iż będzie się zbierała co miesiąc. Nadto cztery razy do roku będą się odbywały posiedzenia rozszerzonej Rady Trenerów.

Na środowym posiedzeniu Rada dyskutowała nad przygotowaniami do mistrzostw Europy. Postanowiono, że ostatni obóz kondycyjny przed mistrzostwami Europy powinien się rozpocząć w dniu 22 marca i trwać będzie 6 tygodni — aż do czasu wyjazdu do Mediolanu. W dniach 6 — 8 odbędzie się turniej bokserski o charakterze przygotowawczym do mistrzostw.

Rada postawiła wniosek, aby tak rozplanować wyprawę na mistrzostwa Europy, aby bokserzy znaleźli się w Mediolanie na 5 dni przed rozpoczęciem turnieju. Da im to czas na odpowiednie zaaklimatyzowanie się.

We wnioskach postanowiono zwrócić się do GKKF, aby spowodował zorganizowanie jeszcze przed mistrzostwami Europy szeregu spotkań międzyklubowych w kraju, z drużynami zagranicznymi, celem zapoznania się z obecnym stanem pięściarstwa w innych krajach i ocenienia w jakim stopniu zawodnicy zagraniczni zostali przygotowani do imprezy w Mediolanie.

W wolnych wnioskach dyskutowano nad licznymi zagadnieniami szkoleniowymi. M. in. polecono opracować Mizerskiemu w terminie do 6 lutego plan przygotowań zawodników do pierwszych kroków.

Dyskutowano również o sposobach dokształcania nauczycieli boksu pod względem technicznym i ideologicznym.

Nadto postawiono wniosek, aby kalendarzyk imprez bokserskich był rozpracowywany w porozumieniu z Radą Trenerów.

200 mistrzów ZSRR broniło barw wojska

MOSKWA. W artykule o rozwoju sportu w ZSRR gazeta „Krasnaja Zwiezda" donosi, że w ciągu dwóch ostatnich lat o miliony powiększyła się liczba uprawiających różne gałęzie sportu. Ponad tysiąc osób zdobyło tytuł mistrza sportu. Czołowi sportowcy poprawili ponad 800 rekordów ZSRR.

Dużą rolę w tym ogólnym rozwoju odegrali, jak wskazuje „Krasnaja Zwiezda", sportowcy wojskowi. W ciągu ubiegłych dwóch lat ustanowili oni około 200 rekordów ZSRR oraz zdobyli ponad 200 tytułów mistrzów Związku Radzieckiego.

Rok 1950 przyniósł reprezentantom Armii Radzieckiej rekordową ilość tytułów mistrzowskich ZSRR.

Głosy prasy niemieckiej

Trening narciarzy NRD w Zakopanem wyrazem przyjaźni obu narodów

BERLIN, 21.12 (Tel. wł.). Cała prasa NRD począwszy od organu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Neues Deutschland", do obszernych reportaży na łamach rzecznika Niemieckiego Komitetu Sportowego—„Sport Echo" donosi o wyjeździe demokratycznych sportowców niemieckich na wspólny trening z naszymi narciarzami.

„Zorganizowanie wspólnego obozu treningowego — czytamy w prasie NRD — jest nowym wyrazem naszej wspólnej walki o pokój, o pogłębienie przyjaźni z Polską Ludową i jej sportowcami. Nasi narciarze będą mieli możność poznać na miejscu twórczą siłę mas pracujących Polski Ludowej i ich wolę budowy nowego życia. Niewątpliwie, zdobędą też szereg nowych osobistych przyjaciół.

W czasie, gdy nasi narciarze wspólnie z polskimi przyjaciółmi nabywają nowych doświadczeń — komentuje prasa NRD — w Berlinie czynione są pierwsze przygotowania do akademickich mistrzostw świata w lecie 1951 r. Pragniemy, by nasi narciarze zapewnili swych przyjaciół z Polski Ludowej, że dołożymy wszystkich naszych sił, aby nie zawieźć zaufania Wszechświatowego Związku Młodzieży Demokratycznej i przygotować letnie igrzyska tak, jak tego od nas oczekuje demokratyczna młodzież całego świata".

Prasa przypomina słowa młodego Leonhardta, mistrza juniorów w skokach w r. ub., wypowiedziane na dworcu przed odjazdem do Polski:

— Jadę, by nauczyć się czegoś od mistrzów obu krajów, ale moje główne zadanie widzę w okazji pogłębienia przyjaźni niemiecko - polskiej.

Nawiązując do wizyty Prezydenta Piecka w Warszawie i przytaczając głosy prasy polskiej na temat przyjazdu niemieckich narciarzy do Polski, „Sport Echo" tak pisze:

„Tylko na wspólnej bazie pokoju i obopólnej przyjaźni możliwe było przeprowadzenie naszych dotychczasowych spotkań. Tylko na tej bazie mogły nasze delegacje poznać kraj i pracę naszych sąsiadów. Dzięki ciągle pogłębiającym się serdecznym kontaktom, których ostatnim wyrazem jest wizyta Prezydenta Piecka w Warszawie — doszedł do skutku m. in. i wspólny trening narciarzy w Zakopanem.

Dlatego — kończy swój artykuł „Sport Echo" — zadaniem każdego demokratycznego sportowca niemieckiego, który pragnie przyczynić się do zapewnienia pokoju w Europie, powinno być stałe pogłębienie serdecznej więzi i wzajemnego zrozumienia się ze sportowcami Polski Ludowej, by dojść w ten sposób do nowych osiągnięć w pokojowym współżyciu obu naszych narodów".

J. Markowski


Jeden z najmłodszych uczestników konkursu skoków w Oberhof nienagannie wychylony do przodu szybuje w powietrzu


Grupa skoczków NRD w napięciu oczekuje na rozbiegu swojej kolejki w czasie otwartego konkursu skoków w Oberhof

W stolicy Tatr wspólna praca

ZAKOPANE, 21.12 (Tel. wł.). Dobre warunki śnieżne utrzymujące się od trzech dni w Zakopanem pozwoliły wreszcie narciarzom zgrupowanym na obozach kondycyjnych na rozpoczęcie forsownego treningu. Wraz z czołówka Gwardii trenuje wspólnie reprezentacyjna kadra NRD, przebywająca od 14 bm. w Zakopanem. W czwartek zjazdowcy niemieccy i polscy ćwiczyli slalom na Kasprowym Wierchu, skoczkowie zaś trenowali w Dolinie Kościeliskiej.

Czas wolny od treningu spędzają polscy i niemieccy narciarze na wspólnych imprezach kulturalnych. 20 bm. goście z NRD zwiedzili muzeum Lenina w Poroninie, żywo interesując się historycznymi pamiątkami po wielkim twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

W czwartek odbyła się w Ośrodku WKKF na Bystrem uroczysta akademia z okazji 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina. W podniosłej atmosferze zebrani wysłuchali przemówień kierownika drużyny niemieckiej Hansa Dose i przedstawiciela Zarz. Gł. ZMP Francika na temat twórczości Stalina, żywioło manifestując na cześć wielkiego chorążego pokoju oraz przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

R. K.

Świąteczny konkurs skoków pod znakiem zapytania

ZAKOPANE, 21.12 (Tel. wł.). Tradycyjny konkurs skoków, odbywający się corocznie w drugi dzień świąt nie dojdzie prawdopodobnie do skutku. Na przeszkodzie stoją niekorzystne warunki śniegowe. Pokrywa śniegu wystarczająca dla biegaczy i zjazdowców jest jeszcze zbyt cienka dla skoczków.

Sport polski protestuje przeciwko rozwiązaniu PZPN we Francji

My, młodzież męska i żeńska, zrzeszona w klubie sportowym „Warta Creutzwald", stanowczo protestujemy przeciwko zarządzeniom władz francuskich w związku z rozwiązaniem PZPN.

Zarządzenie to jest zupełnie bezpodstawne i krzywdzące wychodźstwo demokratyczne.

Kiedy agenci mikołajczykowscy i andersowscy oraz zdrajcy narodowi z „Narodowca" korzystają z wszelkich swobód, młodzieży polskiej odbiera się najulubieńszą rozrywkę, którą jest sport niezbędny dla rozwoju młodego organizmu.

Młodzież polska i sportowcy polscy na wychodźstwie nie odłączą się nigdy od Polski Ludowej i bratniego narodu francuskiego.

Zarząd Warty.

Zarząd Warty Creutzwald nie jest jedynym, który protestuje przeciwko drakońskiemu zarządzeniu rządu francuskiego. Protestuje przeciw decyzji rozwiązującej życie sportowe polskich organizacji demokratycznych we Francji Polonia francuska, protestują wszyscy sportowcy polscy.

20-letni Jan Rogalski, piłkarz LZS Jelonki, tak charakteryzuje brutalne pociągnięcie władz francuskich wobec polskich piłkarzy we Francji.

— Polski ruch sportowy we Francji, oparty na wzorach demokratycznych, był solą w oku władz francuskich.

Sport demokratyczny, walka sportowców o pokój, nie były w smak reakcyjnym władzom francuskim, hołdującym metodom amerykańskim. Cyrk sportowy, przekupstwo — to wszystko nie cieszyło się popularnością wśród sportowców polskich we Francji, tak jak nie cieszyły się popularnością wszystkie metody amerykańskie.

To jest najważniejszy, według mnie, powód rozwiązania PZPN i polskich klubów sportowych we Francji.

Borucz, który uczestniczył w ostatniej wyprawie piłkarskiej do Francji, mówi:

— Lud francuski przyjmował nas serdecznie. Za to władze administracyjne starały się na każdym kroku szykanować nas i Polaków z emigracji.

O wielu szykanach była już mowa w nocie polskiej. Chcę zwrócić uwa-

dalszy ciąg NA STR. 6

Hokeiści i narciarze AZS przed mistrzostwami Zrzeszeń

ZAKOPANE, 21.12 (Tel. wł.). Zbliżające się szybkimi krokami zimowe mistrzostwa zrzeszeń wpłynęły ożywczo na tempo przygotowań kadry zawodniczej do tej imprezy. Solidnie wzięli się do roboty zawodnicy AZS. Do Zakopanego przybyła już część hokeistów warszawskiego AZS, którzy przejdą 10-dniowy obóz szkoleniowo - kondycyjny. Zajęcia na obozie rozpoczynają się 23 bm. Akademicy w ciągu pierwszych trzech dni zakwaterowani zostaną w Rusałce, a następnie przeniosą się na Kiry, gdzie istnieją lepsze warunki treningowe.

Obok hokeistów przygotowywać się będą do mistrzostw akademicy ze wszystkich sekcji narciarskich kraju. Od 23 bm. w schronisku PTT zgrupowani będą także narciarze i hokeiści AWF Warszawa.

R. R.

Przystępujemy do realizacji uchwał III Plenum GKKF

Każdy sportowiec przodownikiem pracy i aktywistą w walce o pokój

KRAKÓW, 21.12 (Tel. wł.).

O KOLE Spójni przy PZZ w Krakowie słyszy się często. Członkowie tego koła zajęli jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie kół Spójni, siatkarze i siatkarki zdobyli tytuły w niedawno rozegranym turnieju; gazetka ścienna o sporcie radzieckim, opracowana przez członków koła, zdobyła drugą nagrodę na konkursie WKKF i prawo ubiegania się o dalsze wyróżnienie w centralnym konkursie w Warszawie.

Koło sportowe PZZ wprowadziło, jako jedno z pierwszych w Krakowie, codzienną gimnastykę poranną na zakładzie pracy, w której uczestniczą nie tylko członkowie koła, ale ogół zatrudnionych pracowników. Członkowie koła PZZ z Pawlaczkiem i Romańskim na czele wyróżnili się w akcji skupu zboża. Sekcja kulturalno-oświatowa koła PZZ bierze z reguły na swoje barki organizację imprez i akademii, związanych z epokowymi wydarzeniami i rocznicami, jak: wielka rewolucja socjalistyczna, kongres pokoju, manifest PKWN itp. Jej również zasługą jest, że wszyscy pracownicy i członkowie ich rodzin mogą oglądać tak wspaniałe widowiska jak „Obcy Cień" Simonowa, „Brygada szlifierza Karhana" itd. Dzięki opiece, jaką w ramach akcji miasto wsi niesie koło PZZ sportowcom wiejskim zyskał Ludowy Zespół Sportowy w Dobczycach cenną pomoc, dającą sprzyjające warunki rozwojowe.

Nic więc dziwnego, że tak pracujące koło, jak PZZ, witając z radością uchwały III Plenum GKKF, postanowiło, jako jedno z pierwszych, przystąpić do natychmiastowej ich realizacji. Na specjalnej naradzie opracowano szczegóły walki o umasowienie wychowania fizycznego we wszystkich zakładach pracy. Postanowiono m. in., że każdy pracownik - członek koła przyjmuje na siebie obowiązek pozyskania na członka koła wszystkich pracowników „najbliższego otoczenia". A więc: kolegów czy koleżanki biurowe w tym samym pokoju pracujące, koleżanki i kolegów z tego samego działu produkcji, warsztatu itd.

„Nasze koło, które w stosunku do roku 1947 wzrosło liczebnie o przeszło 200 procent — wzrośnie w ciągu najbliższych 3 miesięcy o wszystkich niezrzeszonych dotychczas w kole pracowników naszych zakładów" — zapowiadają „Spójniści" spod znaku PZZ.

— A jak będzie z umasowieniem odznaki SPO?

— „Pójdzie gładko". Jesteśmy na właściwej drodze zlikwidowania najtrudniejszej „przeszkody": prób strzeleckich. Zajmuje się tym nasza, nowozorganizowana sekcja strzelecka (14 z rzędu). W zimie przygotujemy teren, łącznie z zaopatrzeniem się w sprzęt, na który zdobywamy fundusze drogą organizacji różnych imprez.

W ogóle... plany PZZ-siaków na najbliższy sezon są wielkie. A więc: sekcja łyżwiarska, której osobiście będzie patronował oddany całą duszą sprawie wychowania fizycznego dyr. Kowalczyk, prace świetlicowe, szkolenie ideologiczne, przygotowanie akademii w rocznicę oswobodzenia Krakowa (18 styczeń), wielki turniej tenisa stołowego, umasowienie pływania.

— „Wystarczy" — powiecie czytając.

„Nie wystarczy" — odpowiadają Spójniści jednego z przodujących kół w Krakowie. Będziemy bowiem, podnosząc poziom ideowy członków naszego koła, walczyć o jeszcze lepsze wyniki produkcji. Będziemy wszyscy wstępować w ślady naszej koleżanki, kierowniczki drużyn żeńskich siatkówki, Franciszki Kopeć, wielokrotnej przodowniczki pracy.

Naszym hasłem jest:

„Każdy sportowiec przodownikiem pracy i aktywistą w walce o pokój".

(sh)

Konferencja organizacyjna PZN

Polski Związek Narciarski w porozumieniu z GKKF, Komitetem Wykonawczym Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych oraz CRZZ (Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu) organizuje w Warszawie, w lokalu CRZZ, ul. Kopernika 36, 4 stycznia 51 r. Konferencję Organizacyjną przedstawicieli pionów i zrzeszeń sportowych oraz Polskiego Związku Narciarskiego (Zarządu Głównego oraz Okręgów PZN).

Konferencja ma na celu omówienie zbliżającego się sezonu narciarskiego, w szczególności zaś przygotowanie i przeprowadzenie eliminacji do Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych, przeprowadzenie prób narciarskich do SPO i odznaki sprawności PZN oraz ustalenie form terminów i rozmiarów pomocy wszystkich szczebli organizacyjnych PZN dla wspomnianych zawodów.

Przed rozpoczęciem Konferencji odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów, przedstawicielom zwycięskich Zrzeszeń Sportowych, Sekcji Narciarskich Klubów zrzeszeniowych oraz Okręgów PZN we współzawodnictwie pracy PZN w sezonie 1949-1950 oraz w punktacjach zespołowych Odznak Sprawności, Zjazdowej i Górskiej PZN za sezon 1949-1950.

Zrobiono wiele, ale nie zrobiono wszystkiego...

Osiągnięcia i braki LZS-ów Lubelszczyzny

NA terenie woj. lubelskiego, dzięki ambitnej pracy członków Ludowych Zespołów Sportowych, niektóre LZS-y dorównywują w pracy klubom i kołom związkowym, a niejednokrotnie nawet je przewyższają.

Obecnie na terenie Lubelszczyzny mamy ok. 350 Ludowych Zespołów Sportowych, skupiających ponad 10 tys. członków w tym ok. 2 tys. kobiet. Ludowe Zespoły Sportowe woj. lubelskiego mają poważny dorobek.

Masową naukę pływania ukończyło 537 członków LZS-ów. Udział Ludowych Zespołów Sportowych w Biegach Narodowych wyraża się liczbą 23.112 zawodników. Na starcie Marszów Jesiennych stanęło ponad 20 tys. sportowców wiejskich. Próbę na odznakę SPO przeszło ponad 8 tys. młodzieży wiejskiej.

Jest jeszcze jeden, najważniejszy dorobek LZS-ów Lubelszczyzny, który nie da się ująć cyfrowo. Dorobek ten to przełamanie na licznych odcinkach konserwatywnych zapatrywań ludności wiejskiej na sprawy sportu i wychowania fizycznego.

LZS MILEJÓW — WZOREM

Najaktywniejszym Ludowym Zespołem Sportowym Lubelszczyzny jest LZS w Milejowie pow. Lublin.

Dzięki twórczej pracy ob. Pawłowskiego, przewodniczącego Koła, oraz ambicji wszystkich członków, LZS Milejów liczy dzisiaj ponad 250 sportowców. Charakterystyczne dla członków LZS-u w Milejowie jest to, że nie czekali oni z założonymi rękami na pomoc Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, czy Gminnej Rady Sportu Wiejskiego, ale sami zdobywali sprzęt, sami wybudowali boisko itp. Obecnie LZS Milejów posiada sekcje: piłki ręcznej, lekkoatletyczną, pływacką, piłki nożnej, gimnastyczną, tenisa stołowego i narciarską. Przy LZS-ie istnieje również aktywna sekcja tańców regionalnych.

LZS w Milejowie otrzymał za aktywną działalność od Głównego Komitetu Kultury Fizycznej sprzęt sportowy wartości 1.050 zł a ob. Pawłowski otrzymał od GKKF nagrodę w wysokości 1.500 zł.

Równie dobrze rozwija się LZS w Wisznicach pow. Włodawa. Członkowie tego zespołu sami wybudowali boisko. LZS w Chmielowie, pow. włodawski wybudował własnymi środkami murowaną salę teatralną. Bardzo dobrze rozwija się LZS przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Machnowie i LZS w Międzyrzecu. Na terenie woj. lubelskiego istnieją i faktycznie pracują dwie sekcje motorowe — jedna przy ZKS Ogniwo Lublin, druga przy Ludowym Zespole Sportowym w Parczewie.

Przy wielu LZS-ach istnieją kółka teatralne. Najaktywniejszymi kółkami kulturalno-oświatowymi są koła artystyczne: w Różance, Chmielowie i Parczewie. Do tych osiągnięć przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo istniejące pomiędzy zespołami.

MISTRZOSTWA W ZAMOŚCIU — DOWODEM ROZWOJU

Pozytywną pozycją wiejskiego sportu Lubelszczyzny były ostatnie lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu Ludowych Zespołów Sportowych w Zamościu. Wyniki na ogół były przeciętne, ale nie to jest ważne. Ważniejsze jest to, że lekkoatletyka „chwyciła" lubelską wieś, że coraz więcej sportowców wiejskich rzuca dyskiem czy oszczepem. Równie dobrze pod względem organizacyjnym i polityczno-propagandowym wypadł I Wojewódzki Zlot Ludowych Zespołów Sportowych zorganizowany w dniu 19.XI. br. w Milejowie, dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Zlot był wielką manifestacją wiejskich sportowców na rzecz idei pokoju.

BRAKI Z KTÓRYMI TRZEBA WALCZYĆ

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że mimo niewątpliwych sukcesów osiągniętych przez LZS-y woj. lubelskiego, wiejski ruch sportowy nie spełnił całkowicie nałożonych nań zadań.

Dużym błędem w pracy LZS-ów na terenie woj. lubelskiego jest brak szkolenia ideologiczno-politycznego w kołach. Oczywiście nie należy tego uogólniać, ale w pewnych LZS-ach szkolenie polityczne bądź jest odsuwane na drugi plan, bądź w ogóle nie jest prowadzone. Winę za taki stan rzeczy ponoszą Zarządy ZSCh jak i kierownicze instancje kultury fizycznej. Komitety Kultury Fi[illegible]ej i Powiatowe Rady Sportu Wiejskiego (nie mówiac o Gminnych Radach) niejednokrotnie ograniczają swoją działalność do wysyłania LZS-om suchych instrukcji, a tym samym nie kierują istotnie rozwojem sportu i wychowania fizycznego na wsi. Również mały jest udział ZMP w rozwoju wychowania fizycznego i sportu na lubelskiej wsi. Przy wydajnej pomocy zarządu LZS-u koło ZMP może wiele zdziałać na polu wychowania ideologicznego członków.

PRZEJRZYJMY KADRY

Na stanowiskach referentów sportowych przy zarządach ZSCh znajdują się niejednokrotnie ludzie, którzy ze sportem nigdy nie mieli do czynienia. A bywa i tak, że do LZS-ów „wkręcają się" wrogowie dzisiejszej rzeczywistości — kułacy, którzy robią tu krecią robotę. Dowodzi to oczywiście braku czujności.

Najsłabiej pracują Ludowe Zespoły Sportowe w pow. biłgorajskim. Na terenie tym praca jest kompletnie „zawalona" i LZS-y istnieją tu jedynie w ewidencjach i papierkach Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej i Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej. A faktycznie nie przejawiają one żadnej działalności.

Równie mało jest LZS-ów przy PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, gdzie znajduje się najzdrowszy moralnie element młodzieży, który koniecznie należy włączyć do ruchu sportowego. Stąd wadliwy styl pracy niektórych Ludowych Zespołów Sportowych woj. lubelskiego.

III Plenum GKKF podkreśliło, że należy:

Umasowić, wzmocnić i uaktywnić podstawowe ogniwo sportu wiejskiego — Ludowe Zespoły Sportowe. Bazą LZS-ów stać się winna młodzież, pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, bezrolni, małorolni i średniorolni. Przez akcję wyborczą należy wzmocnić trzon klasowy Zarządów LZS-ów i eliminować z nich całkowicie kułaka. Aktyw ZMP-owski winien w praktyce stać się kierowniczym aktywem LZS-ów. Członkowie LZS winni być objęci faktycznym oddziaływanem organizacyjno - politycznym oraz systematyczną pracą wyszkoleniowo-sportową według rocznego i okresowych planów pracy. Szeroko w sposób zorganizowany włączyć członków LZS do walki o produkcję i przebudowę wsi, do wszelkich akcji społecznych szczególnie w ramach ruchu obrońców pokoju.

Jeżeli realizując wskazania uchwały III Plenum GKKF usuniemy błędy i potrafimy umasowić jeszcze bardziej sport na odcinku wiejskim Lubelszczyzny, jeżeli będziemy intensywnie szkolić członków LZS, jeśli powiążemy Ludowe Zespoły Sportowe z masowymi organizacjami sportowymi i ulepszymy styl pracy LZS-ów to na pewno wychowamy prawdziwych, socjalistycznych sportowców, to wychowamy kadry politycznie świadome, zdolne budować nowe jutro wsi — socjalizm.

Wierzymy, że trudności te zostaną pokonane, zostaną usunięte z rozwojowej drogi Ludowych Zespołów Sportowych woj. lubelskiego.

A wówczas sportowcy lubelskiej wsi dadzą pełny i realny wkład w budowę socjalizmu na odcinku wychowania fizycznego i sportu w woj. lubelskim.

Ryszard Smożewski

Od karczmy do maty zapaśniczej

LZS Imielin wychowuje zdrową młodzież wiejską

SPORT na wsi nabiera coraz to większego rozmachu, zatacza coraz to szersze kręgi. Stale jesteśmy świadkami dużych sukcesów sportowców wiejskich we wszystkich gałęziach sportu. W wielu wypadkach skończył się pierwszy okres pracy, polegający na akcji werbunkowej i przystąpiono do pracy w całym tego słowa znaczeniu.

Rewelacyjna w walkach o wejście do ligi zapaśniczej, ósemka LZS Imielin, posiadająca poważne szanse na awans do ekstraklasy — potwierdza niezbicie fakt, że rozwój sportu na wsi nie jest frazesem, lecz niezaprzeczalną rzeczywistością. Cofnijmy się o kilka lat wstecz. W zadymionej karczmie w Imielinie siedzi kilkunastu młodych ludzi. Z nudów grają w karty, popijają piwo. Co mają robić? Na polu zimno, pada deszcz ze śniegiem. Praca skończona. Do miasta daleko.

Taki stan w Polsce Ludowej nie mógł trwać długo. Znalazł się człowiek, którego to bardzo bolało.

— Trzeba ich odciągnąć od karczmy — mówił do siebie ob. Kasperczyk — członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

POŻYCZKA NA POCZĄTEK

— Co tu robić? —

Zwierzył się ze swych zmartwień ob. Gołaszczykowi, który przed wojną był zapaśnikiem. Obaj postanowili założyć w Imielinie klub zapaśniczy. Projekt ich spotkał się z aprobatą jeszcze kilku ludzi i wspólnymi siłami zaczęto działać. Było to w roku 1947, gdy sport nasz goił rany okupacyjne. Ze sprzętem było ciężko. Byliśmy w okresie, gdy budowała się nowa struktura sportu związkowego. Ob. Kasperczyk — pracownik umysłowy ORZZ Wydz. Spółdzielczego — wystarał się o pożyczkę w wysokości 30 tys. zł na potrzeby klubu, który miał się zawiązać.

Koledzy bardzo go żałowali, gdyż byli przekonani, że kwotę tę straci i z pensji będą mu ją potrącać. Wszyscy kiwali głowami i mówili:— Taki roztropny człowiek i wpakował się w sytuację bez wyjścia. — Forsę straci — to więcej niż pewne. Klubu za te pieniądze nie założy nawet cudotwórca.

Obywatel Kasperczyk śmiał się w duchu i nic nie mówił. Za pożyczone pieniądze kupiono potrzebny materiał i własnym sposobem spreparowano w Imielinie przepisową matę zapaśniczą. W Imielinie zaczęły się treningi pod kierunkiem Gołaszczyka. Od razu było na niej rojno, a karczma zaczęła świecić pustkami.

PIERWSZY ZYSK

Wreszcie w Imielinie odbył się pierwszy mecz zapaśniczy, zakończony potrójnym sukcesem organizatorów. Przy szczelnie wypełnionej widowni zapaśnicy Imielina odnieśli swe pierwsze zwycięstwo i pierwszy sukces propagandowy. Zaraz po meczu 14-tu młodych ludzi, wśród nich także Starczynowski, który teraz uchodzi za wielki talent, zgłosiło przystąpienie do klubu. Zarobiono również pieniądze. Nazajutrz ob. Kasperczyk oddał w kasie zapomogowej 15 tys. zł.

— Tyleś zdołał ocalić? — żartowali koledzy.

Zrzedły ich miny, gdy dowiedzieli się, że pieniądze te — to dochód z imprezy zapaśniczej.

Zapasy w Imielinie chwyciły. Zaczęto dorabiać się sprzętu, bardzo potrzebnego, gdyż liczba trenujących stale wzrastała. Sukcesy w spotkaniach towarzyskżich zachęciły działaczy do zgłoszenia drużyny do mistrzostw okręgu w klasie „B". Wiejskim klubem zainteresowała się Rada Sportu Wiejskiego i sportowcy Imielina przeszli do pionu Ludowych Zespołów Sportowych. Otrzymana pomoc materialna i moralna odrazu postawiła ich na nogi. Zaczęło się nieprzerwane pasmo sukcesów. Awans do klasy „A" nie przyszedł trudno, gdyż drużyna była silna, bez słabych punktów. Gdy pierwsza drużyna walczyła o mistrzostwo Śląska i zarazem prawo ubiegania się do walk o wejście do ligi, rezerwy były prawdziwą rewelacją, gdyż w mistrzostwach klasy B kroczyły od zwycięstwa do zwycięstwa. Na koniec zdobyły mistrzostwo Śląska w tej grupie i awans do klasy A.

U WRÓT LIGI

Teraz, gdy pierwsza drużyna walczy o wejście do ligi, rezerwy kroczą na czele klasy A, a III drużyna z powodzeniem występuje w klasie B. Chlubą Imielina jest zastęp juniorów, liczący 15 osób. W przeciągu krótkiego czasu, bo zaledwie 4-ch lat, zdołano w Imielinie wyuczyć trudnej sztuki zapaśniczej około 50 młodych. Z dotychczasowych sukcesów należy sądzić, że nauczono ich dużo. W Imielinie nie zmarnowano czasu.

Drużyna zapaśnicza LZS Imielin składa się wyłącznie z rodowitych mieszkańców tej wsi — przeważnie młodych chłopców. W wadze muszej występuje liczący zaledwie 17 lat Starczynowski Ludwik, członek ZMP. Reprezentował on już barwy Śląska.

W wadze koguciej walczy Siupka Leon, a w piórkowej Gołaszczyk Józef, jeden z założycieli klubu i trener zespołu. Lekki, Wybieralski Zygmunt ma 17 lat — jest ZMP-owcem. W półśredniej walczy Stolarczyk Edmund. Mimo 19 lat posiada olbrzymią siłę i gdy zastosuje chwyt, trudno się wydostać z kleszczy. W wadze średniej występuje Kasperczyk Norbert, brat założyciela klubu, 19-letni ZMP-owiec ma wspaniałe warunki fizyczne i zapowiada się na świetnego zapaśnika wagi ciężkiej. W ostatnich wagach walczy dwóch Franciszków: Pielosz w ciężkiej i Kosyrczyk w ciężkiej.

Oprócz znanych na całą Polskę zapaśników, LZS Imielin posiada jeszcze sekcję piłki nożnej, walczącą w klasie B. Sekcję motorową, do której należą właściciele motocykli, zamieszkujący wsie między Mysłowicami a Oświęcimiem. Myśli się także o założeniu sekcji hokeja.

— Jak nie będzie mrozu, to „skoczymy" dwa razy w tygodniu na Torkat. Do Katowic jest przecież tylko 30 km — powiedziano nam w Imielinie.

JB

Dobre koło Ogniwa przy Banku Handlowym...

W Stolicy na pierwszy ogień poszły koła najbardziej charakterystyczne — o przewadze pracowników umysłowych — jedno z najlepszych kół ZS Ogniwo przy Banku Handlowym i jedno z najsłabszych ZS Budowlani przy Centralnym Zarządzie SPB. Obie instytucje zatrudniają przeważnie ludzi starszych i mają podobne warunki pracy sportowej. Jakże różnie jednak wyglądają efekty tej pracy.

Koło Ogniwa przy Banku Handlowym znane jest już w Warszawie. Ma w swych szeregach 253 członków, tj. około 50 proc. wszystkich pracowników. Posiada 8 czynnych sekcji. Najliczniejsza jest sekcja narciarska, której 46 członków ze względu na duże zaawansowanie sportowe przejął klub, gdzie przeprowadzają zaprawę kondycyjną.

Zarząd Koła dzięki pomocy pieniężnej Zw. Zaw. Prac. Finansowych umożliwił wszystkim członkom sekcji zakup nart i butów. Należność została rozłożona na 10 rat, co udostępniło ten cenny sprzęt wszystkim narciarzom.

Koło ma duże sukcesy w dziedzinie ideowo - wychowawczej. Jako jedna z najżywotniejszych organizacji społecznych na terenie Banku Handlowego, koło organizuje wszelkie akademie, jak np. w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej czy Dnia Żołnierza, na których sportowcy wygłaszają referaty.

Po przeczytaniu sprawozdania z III Plenum GKKF i uchwały w sprawie zadań i wytycznych na rok 1951, przeprowadzono korektę planu. Wskutek przeprowadzonej reorganizacji, odpadną od Banku pewne działy. Nie uda się więc powiększyć liczby członków, ale postanowiono utrzymać obecny stan, werbując do koła wszystkich pracowników.

Odznak SPO w br. w kole nie zdobyto. W roku przyszłym ukończy próby około 60 osób. Około 100 osób startować będzie w Biegach Narodowych i około 80 w Marszach Jesiennych. Stosunkowo słaby udział w imprezach masowych kierownictwo tłumaczy tym, że około 50 proc. członków składa się z ludzi liczących ponad 35 lat.

... i złe Budowlanych przy Centralnym Zarządzie SPB

A teraz poświęcimy nieco uwagi kołu ZS Budowlani przy Centralnym Zarządzie SPB. Zrzeszonych w nim było zaledwie około 50 członków. Piszemy było, bo ilu jest obecnie przewodniczący koła nie mógł powiedzieć, gdyż... nie zastaliśmy sekretarki.

Praca koła bazowana była głównie na sekcji piłki siatkowej. Wybudowano boisko obok budynków biurowych.

Żadnej systematycznej pracy koło nie prowadzi. Rozgrywane są tylko towarzyskie spotkania z innymi kołami. W imprezach masowych startowało bardzo mało członków, a próby na SPO przeprowadzało tylko 5 osób. Pracy kulturalnej w kole nie prowadzono. Bilans prawie dwuletniej pracy jest b. skromny. Do 20 bm. przewodniczący koła nie przeczytał jeszcze sprawozdania i uchwał III Plenum GKKF. (M. W.)

Gorącznіak trenerem

Zarząd PZB nadał tytuł trenera Gorącznіakowi w Poznaniu. Przypomnimy, iż Kasperczak był swego czasu przygotowany do mistrzostw Polski właśnie przez Gorącznіaka.

Kurs instruktorów piłkarskich

W Łodzi rozpoczął się 6-miesięczny kurs instruktorów piłkarskich pod kierownictwem trenera węgierskiego Szeder-Seidla. W kursie udział bierze 35 uczestników, m. in. piłkarze ligowej drużyny ŁKS Włókniarz: Patkolo, Baron, Urban i Hogendorf.

Zajęcia odbywają się 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Obejmują one m. in. wykłady fizjologii, higieny, taktyki, techniki, masażu oraz zagadnienia polityczno-wychowawcze.

PZW klasyfikuje wioślarzy

Zdecydowana przewaga b. Zwiazkowca

PZW dokonał klasyfikacji osiągnięć minionego sezonu dla poszczególnych klubów i sekcji wioślarskich Zrzeszeń Sportowych w kategorii kobiet i mężczyzn. W sezonie minionym wioślarze nasi nie mieli żadnego kontaktu z zagranicą. W klasyfikacji nie brano pod uwagę wyników uzyskanych przez wioślarzy-turystów, którzy poważnie ożywili turystykę wodną, nawiązując przy okazji kontakty z ośrodkami wiejskimi.

Miniony sezon wykazał wiele doskonałych osad w mniejszych ośrodkach i wyrównany poziom czołówki. W klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu w konkurencjach męskich utrzymały się kluby bydgoskie, w kobiecych zaś wioślarki znad Brdy wyprzedzone zostały przez Kalisz i Warszawę.

KOBIETY

1. Ogniwo Kalisz 169 3/4 pkt.
2. Związkowiec Warszawa 117 pkt.
3. Związkow. Bydgoszcz 83 1/4 pkt.

dalej: Ogniwo Warszawa 68 pkt., Kolejarz Bydgoszcz 54 1/4, AZS Wrocław 46 1/2, Spójnia Barcin 39, Budowlani Toruń 38 3/4, Kolejarz Piła 35 i AZS Toruń 25 pkt.

MĘŻCZYŹNI

1. Związk. Bydgoszcz 547 3/4 pkt.
2. Kolejarz Bydgoszcz 503 pkt.
3. Ogniwo Kalisz 436 1/4 pkt.

dalej: Związkowiec Warszawa 410 1/2, Ogniwo Warszawa 281, AZS Wrocław 228, Budowlani Płock 210 3/4, Budowlani Toruń 199 1/4, Spójnia Poznań 193 1/2, AZS Warszawa 128 pkt.

Jak wynika z powyższych zestawień kluby, które legitymowały się jedynie kilku wysokiej klasy osadami, w sumie znalazły się na dalszych pozycjach, natomiast kluby posiadające silne rezerwy nazbierały znacznie więcej punktów.

ZWIĄZKOWIEC NA CZELE

Jeżeli chodzi o poszczególne zrzeszenia, to na pierwszym miejscu ze znaczną przewagą znalazł się Związkowiec — 1037 1/2 pkt., na dalszych miejscach: Ogniwo 833, Kolejarz 631 1/2, AZS 601 1/2, Spójnia 370 3/4, Budowlani 367 1/4, Unia 85 1/2, Włókniarz 44, Szkoły 20, Stal 9, Gwardia 8 i Legia 1 pkt.

W związku z likwidacją ZS Związkowiec, które tak chlubnie zapisało się w powojennym wioślarstwie, w pewnych ośrodkach trwa cicha walka o pozyskanie zastępu doskonale przygotowanych sportowców wyczynowych, taboru itp. Zasadniczo kwestia przejęcia uregulowana została odgórnie, jednak walka trwa, tak że częściowo wstrzymane zostały treningi niektórych załóg,

W interesie sportu wioślarskiego należy się tą sprawą zainteresować i zdecydowanie jasno postawić kwestię przejęcia agend w komplecie przez to czy inne zrzeszenie i w taki sposób, aby nie szkodzić rozwojowi tej dziedziny sportu.

(Wic.)

Sklep sportowy w Zakopanem

W RAMACH zobowiązań z okazji 3-ej rocznicy Rewolucji Październikowej Centrala Handlowa Wytwórni Sprzętu Sportowego i Szkutniczego dokonała w Zakopanem otwarcia drugiego w Polsce (po Warszawie) wielkiego sklepu ze sprzętem sportowym.

Pięknie urządzony sklep na rogu ulic Witkiewicza i Zamojskiego wyposażony jest w bogaty asortyment sprzętu sportowego. W sklepie mieści się również punkt usługowy naprawy nart z podręcznym warsztatem.

W najbliższym czasie podobne sklepy powstać mają w Katowicach, Gdańsku i Poznaniu.

Turniej tenisa stołowego w Moskwie

Ciekawe walki najlepszych zawodników ZSRR

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

W MOSKWIE zakończył się turniej tenisa stołowego z udziałem najsilniejszych rakietek Związku Radzieckiego. Gry odbywały się w salach gimnastycznych towarzystwa sportowego „Skrzydła Sowietów" w ciągu kilku dni, ściągając co dzień sporo publiczności.

Szczególne zainteresowanie dało się zaobserwować ostatniego dnia, kiedy to rozegrane zostały spotkania finałowe. Po rozgrywkach eliminacyjnych, które się odbyły w poszczególnych republikach, Moskwie i Leningradzie, wyłonionych zostało 12 finalistów w grupie męskiej i 8 w grupie żeńskiej, którzy rozegrali spotkania systemem każdy z każdym.

WALKI FINAŁOWE

Do tytułu pretendowali wielokrotny mistrz Litwy — Wariakois i 5-krotny mistrz Moskwy — Duszkesas, mając jednakową ilość punktów zdobytych i po jednej porażce. Wariakois przegrał bowiem z mistrzem Armenii — Akopiana 1:3, zaś Duszkesas przegrał z Wariakoisem 0:3. Obaj mieli jeszcze do rozegrania po jednej grze: Wariakois z Lewitanusem (Moskwa), a Duszkesas z Makarowym (Moskwa). Wariakois, dysponujący silnym uderzeniem z prawa (forhand) i z lewa (backhand), potrafił narzucić ofensywny styl gry swemu przeciwnikowi i nie wypuścić inicjatywy ze swych rąk do końca meczu, wygrywając zdecydowanie 3:0. Ciężką przeprawę natomiast miał Duszkesas z dobrze usposobionym Makarowym, który po przegraniu pierwszych dwu setów, nie załamał się, przeszedł do ataku i wygrał dwa następne. W piątej, decydującej partii, po wyrównanej grze, dzięki lepszej końcówce i większej rutynie zwycięstwo odniósł Duszkesas.

WARIAKOIS MISTRZEM

Po tej grze obaj zawodnicy Wariakois i Duszkesas mieli po 10 punktów z 11 możliwych. Według przepisów zwycięzcą uznany został Wariakois, mając poprzednio wygrany mecz z Duszkesasem.

Klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Wariakois (Litwa) 10 pkt., 2) Duszkesas (Moskwa) 10 pkt., 3) Dzindziliauskas (Litwa) 9 pkt., 4) Akopian (Armenia) 7 pkt., 5) Lewitanus (Moskwa) 6 pkt., 6) Frants (Estonia) 6 pkt., 7)

Gra pojedyncza kobiet zakończyła się sukcesem zawodniczki litewskiej, Žilewicziute, która podczas całego turnieju nie doznała porażki, zdobywając 7 pkt. na 7 możliwych; na II miejscu uplasowała się Zost (Leningrad) 6 pkt. III. Mittow (Estonia) 5 pkt., IV. Bałaisziewa (Litwa) 3 pkt., V. Lisicina (Moskwa) 2 pkt., VI. Sosnowa (Leningrad) 2 pkt., VII. Kondratiewa (Moskwa) 2 pkt., VIII. Klabis (Łotwa) 1 pkt.

W grze podwójnej mężczyzn, po zaciętych walkach jednakową ilość punktów uzyskały 3 pary. Dopiero po dogrywkach na I miejscu uplasowała się para Akopian — Duszkesas przed parą Wariakois — Dzindziliauskas.

Gra mieszana zakończyła się pełnym sukcesem zawodników litewskich, którzy zdobyli oba pierwsze miejsca: 1) Bałaisziewa — Wariakois; 2) Žilewicziute — Dzindziliauskas.

W grze podwójnej kobiet triumfowały również zawodniczki litewskie Žilewicziute — Bałaisziewa.

Turniej, zorganizowany staraniem Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, wykazał, iż czynniki rządzące doceniają w pełni wartość tenisa stołowego i udzielają mu należytego poparcia. Tenis stołowy, kształtujący szereg cennych cech jak szybkość, zręczność, celność oka, koordynacja ruchów, wola zwycięstwa — uznany został za gałąź sportu ze wszechmiar korzystną i zyskał sobie na równi z innymi sportami pełne prawa obywatelstwa.

AKOPIAN — IMPONUJE SZYBKOŚCIĄ

Wracając do oceny zawodników zaznaczyć należy, iż wyrównaną czołówkę stanowili pierwsi czterej zawodnicy. Szczególnie podobał się młody Akopian — mistrz Armenii, który odznacza się szybkim refleksem i ofensywnym stylem gry. Brak mu jeszcze rutyny meczowej i to zadecydowało, iż zajął dopiero IV miejsce. Trzej pierwsi: Wariakois, Duszkesas i Dzindziliauskas to zawodnicy o wysokiej klasie, dysponujący doskonałą obroną jak też i skuteczną ofensywą. Zwłaszcza Duszkesas ma wspaniałą defensywę, po której szybkim doskokiem przechodzi w odpowiednim momencie do natarcia, kończąc skutecznie piłkę. Dziundziliauskas — to gracz najbardziej wszechstronny, posiadający pewną ofensywną piłkę z obu stron.

Zwycięzczyni turnieju w konkurencji żeńskiej, Žilewicziute — to jedna z lepszych koszykarek litewskich. Odznacza się dynamicznym, męskim stylem gry, nie lubi grać na przerzut i w ciągu całego turnieju zdecydowanie górowała nad swymi przeciwniczkami, wygrywając wszystkie spotkania.

Tadeusz Gieysztor



Czołowy zjazdowiec NRD Riadel Polz na słonecznej trasie zjazdowej w czasie mistrzostw narciarskich NRD 1950 r. w Schierke

Od karet, którymi jeżdżono na mecze

do odremontowanych stadionów wrocławskich

Wrocław, 19 grudnia. Pada puszysty, suchy śnieg. W kierunku Jeleniej Góry, na Karpacz i Szklarską Porębę, suną pociągi, wypełnione miłośnikami sportów zimowych. W ośrodku kultury fizycznej, w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, w salach treningowych i świetlicach klubowych wre normalna praca. Na krytym basenie słychać nieprzerwanie plusk wody. W kilku punktach miasta urządza się ślizgawki i tory hokejowe. Tak wyglądają przygotowania przed nowym, 1951 rokiem.

Jakże wielki skok zrobiliśmy w ciągu kilku lat. Gdy zbliżał się pierwszy po wojnie nowy rok na Ziemiach Zachodnich, byliśmy bardzo ubodzy. Całkowitym wyposażeniem sportowców wrocławskich były dwa boiska piłkarskie. Kiełkowała praca kilku pierwszych klubów sportowych.

Aby połączyć się telefonicznie z redakcją „Przeglądu" w Warszawie trzeba było stracić kilka godzin czasu i wracać do domu w egipskich ciemnościach. List do innego miasta wędrował kilka dni a często tydzień.

PIONIERZY

...Maj 1945 roku. Na Placu Wolności odbywa się defilada wkraczających oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego. Pod stopami żołnierzy leżą stosy znienawidzonych sztandarów hitlerowskich. W Rynku miasta tlą jeszcze zgliszcza. W pierwszych ekipach polskich są entuzjaści sportu: Jan Tadeusz Drobut — późniejszy wiceprezydent miasta, a obecny dyrektor Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy we Wrocławiu, por. Marczyński — obecny dyrektor stadionu im. gen. Świerczewskiego i radny MRN, mgr. Juliusz Erdt — obecny kierownik sekcji organizacji planowania Wr. OZB, Gorgos — przewodniczący Komisji Rewizyjnej związku bokserskiego i inni. Dzięki tym entuzjastom wychowania fizycznego równocześnie z wyzwoleniem Wrocławia przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, rozpoczęło się życie sportowe. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać kluby: IKS (Pierwszy Klub Sportowy) popularne obecnie Ogniwo, Milicyjny Klub Sportowy — teraz Gwardia, CPN (Centralny Przemysł Naftowy) przemianowany później na Związkowca, z którego, między innymi, wyrośli utalentowani pływacy: Lewicki, Petrusiewicz, Jaśkiewicz i Jakubowski, Pafawag (którego nazwa brzmi obecnie Stal—Pafawag), Odra obecny Kolejarz) i Burza.

W KARETACH NA MECZ

Nie było sprzętu. Aby wyposażyć drużynę piłkarską, trzeba się było udać na „barachołkę" — wrocławski „Kercelak", gdzie można było kupić „szaber". Odbyła się wreszcie pierwsza impreza: mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Strzelina. O normalnej komunikacji pociągiem nie było mowy, piłkarze Strzelina przybyli więc do Wrocławia w autentycznych karetach, a kilku zawodników pełniło funkcję stangretów.

Tej samej wiosny na odremontowanym stadionie AZS odbyły się pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne.

W listopadzie przystąpili do pracy pięściarze. Treningi odbywały się w prywatnym mieszkaniu Albina Kuleca, uczęszczali na nie, między innymi, Ciećwierz, Kuranda, Symonowicz i Waluga.

Z mieszkania prywatnego przenoszą się pięściarze do Teatru Popularnego, skąd wkrótce otrzymują eksmisję. W pomoc przychodzi Hala Ludowa, z wyglądu nieprzypominająca teraźniejszej: przez kilkanaścieset okien wieje na ring dokuczliwy wiatr i śnieg. Obok ringu widzimy ognisko, przy którym grzeją się zawodnicy i widzowie.

Po drutach telefonicznych płyną z Wrocławia pierwsze ciekawe meldunki: Polus przegrał z Walugą, IKS pokonał w mistrzostwach bokserskich drużynę Grochowa, przez co warszawianie stracili mistrzostwo Polski, Adamczyk staje się czołowym lekkoatletą Polski. Wrocław przygotowuje się do imprez sportowych z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych.

Rozpoczęło się bujne życie sportowe, a zwrotnym punktem (tak jak w całej Polsce) była uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej.

Gdy dziś patrzymy wstecz — dumni jesteśmy z osiągnięć. A gdy patrzymy w przyszłość — napawa nas jeszcze większa radość. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że pięć następnych lat, okres naszego Planu 6-letniego wykorzystamy dla jeszcze lepszego rozwoju kultury fizycznej służącej masom pracującym.

Mieczysław Drajgor

Z MECZU POLSKA — CSR W ŁODZI



Pod koniec pierwszej rundy Frydrych wdał się w niebezpieczną wymianę ciosów. Rezultat był taki, że po haku Muzlaya Ślązak znalazł się na deskach



Jaros i Kudłacik nie pokazali ładnego boksu — zbyt często wpadali sobie w objęcia, klinczując się wzajemnie

Foto Arsen - Łódź

Wypożyczalnie nart na Śląsku

PRZY ośrodkach FWP w Szklarskiej Porębie i w Karpaczu uruchomiono już centralne wypożyczalnie sprzętu sportowego.

Dalsze wypożyczalnie powstaną w najbliższym czasie w Szklarskiej Porębie Średniej i Dolnej. Wypożyczalnie takie uruchomiono również w Karpaczu i Bierutowicach.

Wczasowicze płacić będą za wypożyczanie butów 1.50 zł, nart 1 zł i saneczek 1 zł. Przy zbiorowych wycieczkach pod opieką instruktorów sportowych FWP korzystanie ze sprzętu jest bezpłatne.

WKKF zatwierdza kary warszawskiego OZPN

Sekretariat WKKF rozpatrywał sprawę zawodów piłki nożnej między ZKS Ogniwo Warszawa a ZKS Kolejarz Pruszków, które odbyły się w Warszawie 10.IX.50 r.

Po sprawozdaniu świadków, Wydz. Gier i Dyscypliny WOZPN Sekretariat WKKF postanowił:

Zatwierdzić wnioski WOZPN, a mianowicie:

Ukarać Zarząd ZKS Kolejarz Pruszków i Zarząd Ogniwa Warszawa — naganą za wysłanie do WOZPN oświadczeń w sprawie zawodów — niezgodnych z rzeczywistością.

Na ZKS Ogniwo Warszawa — nałożyć grzywnę ustaloną przez WOZPN za nieprzygotowanie boiska do zawodów.

Ukarać zawodnika ZKS Ogniwo Warszawa, Hautona — 2-letnią dyskwalifikacją za uderzenie widza.

Zawodnika ZKS Ogniwo Warszawa, Mioduszewskiego — dyskwalifikacją 6 mies. za brutalną grę.

Zawodnika ZKS Ogniwo Warszawa, Kosickiego — dyskwalifikacją 6-tygodniową za wejście na boisko bez zezwolenia sędziowskiego.

Zawodnika ZKS Kolejarz Pruszków, Krawczyka — pozbawieniem godności kapitana drużyny na okres 24 miesięcy za dostarczenie sędziemu po zawodach nieprawdziwych jednostronnych informacji. Sekretariat jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę, że zawodnik Krawczyk przy przesłuchaniu WOZPN oświadczył, że podanych informacji sam nie sprawdzał.

Sekretariat WKKF zatwierdził wniosek WOZPN o zarządzeniu 7 min. dogrywki zawodów.

Odnośnie działacza ZKS Kolejarz ob. Dąbrowskiego i działacza ZKS Ogniwo ob. Bednarka — Sekretariat WKKF nie zatwierdził wniosku WOZPN dotyczącego usunięcia ich od działalności sportowej, natomiast postanowił ukarać naganą ob. ob. Dąbrowskiego za złożenia zeznań niezgodnych z prawdą oraz Bednarka za niewłaściwe zachowanie się podczas zawodów.



ZAMIERZONY RZUT KULĄ TRUMANA I...



...CO Z TEGO WYNIKŁO

Rys. Eryk Lipiński

O konkursie-plebiscycie:

Wśród kolejarzy warszawskich

KUPONY konkursowe plebiscytu na 10 najlepszych w r. 1950 sportowców Polski napływają do redakcji bez przerwy. Stale powiększa się ilość odpowiedzi i stale wzrasta ilość kandydatów do zaszczytnych 10 miejsc.

Między nazwiskami kandydatów spotykamy takie, które w tegorocznym dorobku polskiego sportu będą zapisane więcej niż skromnymi zgłoskami. Dlaczego tak się dzieje? Lokalny patriotyzm czy nieznajomość sportu — zadawaliśmy sobie pytanie. Odpowiedź znalazłem w lokalu warszawskiego „Kolejarza", gdzie poprosiłem dwu uczniów o wytypowanie najlepszych dziesięciu.

Dwu kolegów, uczęszczających do szkoły ogólnokształcącej przy Żelaznej 88, kręci się po lokalu „Kolejarza". Pytają o wycieczkę narciarską, jaką organizuje „Kolejarz" w święta. Są oburzeni, że klub mający patronat nad ich SKS przejawia zbyt małe zainteresowanie sportowcami szkolnymi.

— Straciliśmy już parę godzin i nic nie możemy się dowiedzieć...

— Dawno koledzy interesują się sportem?

— Dość dawno (kilka lat w życiu 15 czy 16-letniego chłopca może nazywać się dawno). Byliśmy na wielu meczach międzypaństwowych, słuchamy wiadomości i reportaży sportowych, czytamy prasę, sami uprawiamy sport!...

— Znacie najlepszych sportowców Polski?

— Znamy...

— A więc można zrobić mały egzamin, — powiedziałem i zacząłem pisać nazwiska 10 najlepszych, typowane przez obu chłopców.

U jednego lista wyglądała następująco:

1. Chychła, 2. Kapiak, 3. Gąsienica, 4. Skonecki, 5. Jędrzejowska, 6. Żymirski, 7. Cieślik, 8. Wierzba, 9. Rokita, 10. Rakoczy.

U drugiego: 1. Sałyga, 2. Brun, 3. Skonecki, 4. Jędrzejowska, 5. Rakoczy, 6. Gracz, 7. Cieślik, 8. Szymura... i dalej pustka.

Każdy ma prawo głosować tak jak mu się podoba, ale... w sporcie są wyniki, są mistrzostwa, są zasługi jednego czy drugiego zawodnika i na tej podstawie można ustalić w przybliżeniu czołowych 10 polskich sportowców, oczywiście jeśli się zna bohaterów boisk, bieżni, kortów itp.

Czy gimnastyka stała się u nas popularniejsza dzięki temu, że Rakoczy zdobyła mistrzostwo świata? Odpowiedzi dwu młodzieńców ze szkoły przy Żelaznej 88 świadczą o tym, że wspaniałego sukcesu Rakoczy nie wykorzystano do propagandy podstawowej gałęzi sportu...

Jest to zagadnienie nadające się do oddzielnej dyskusji, dlatego też wracamy do konkursu.

Kilku juniorów piłkarskich „Kolejarza", „pracując" pod wodzą Więcławka, ułożyło następującą listę:

1. Rakoczy, 2. Kiszka, 3. Skonecki, 4. Chychła, 5. Gremlowski, 6. Wrzesiński, 7. Reindlowa, 8. Borucz, 9. Bregulanka. 10. Kalbarczyk.

Reprezentant Polski Borucz był trochę innego zdania. Do piątego miejsca typował tak jak juniorzy. Dalej znaleźli się u niego: 6. Bregulanka, 7. Reindlowa, 8. Cieślik, 9. Wrzesiński, 10. Statkiewicz.

— A jak pan ocenia swoje miejsce wśród najlepszych polskich sportowców?

— Muszę jeszcze sporo się uczyć, aby zasłużyć na miejsce wśród 10 najlepszych polskich sportowców — powiedział skromnie Borucz.

Helena Rakoczy

zasłużona mistrzyni sportu

W AULI Państw. Liceum. im. Nowodworskiego odbywa się pierwsza na terenie woj. krakowskiego pokongresowa konferencja sprawozdawcza. Zorganizowała ją młodzież szkolna, zrzeszona w szeregach ZMP i SKS „Nałęcz", jednego z przodujących w Krakowie szkolnych klubów sportowych. Za stołem prezydialnym, wśród przodowników pracy z krakowskich zakładów i fabryk i wśród uczniów - przodowników nauki siedzi Helena Rakoczy.

Wygłosiła ona na wstępie konferencji krótkie przemówienie, podkreślając, że Kongres warszawski stał się największym wydarzeniem w jej życiu, że spotęgował w niej wiarę w rychłe i ostateczne zwycięstwo pokoju i skierował jej wszystkie myśli, uczucia i dążenia ku temu nieodzownemu warunkowi życia i szczęścia każdego człowieka.

Po przemówieniu Rakoczy i po referacie ucznia Mucieka nt. „Kongres wskazał nam drogę do pokoju" rozwinęła się szeroka dyskusja. Na mównicę wstępowali uczniowie i w prostych słowach mówili o tym dlaczego i w jaki sposób bronić będą pokoju. Sumując dyskusję przedstawiciel Miejsk. Kom. Obr. Pok. Dylowicz, powiedział m. in.:

„Widzieliśmy z jakim szczególnym entuzjazmem i radością powitaliśmy wśród siebie Helenę Rakoczy. Wy wiecie dobrze, że mimo tylu zajęć i obowiązków przybyła na wasze zebranie, by powiedzieć wam, że zwycięstwo jest bliskie...".

A kiedy ucichły okrzyki i oklaski, mistrzyni świata, dziękując uśmiechem za owacje, odezwała się:

„Są inni sportowcy równie dobrzy, może nawet lepsi ode mnie".

★

Okazja do wywiadu z kandydatką nr 1 przyszła — jak widzicie — sama.

Skorzystałem z niej, pytając, kto powinien znaleźć się na 1 miejscu w plebiscycie „Przeglądu Sportowego".

Dość długa chwila namysłu, po której triumfatorka z Bazylei rozpoczyna „wyliczanie":

„Kempówna, Skonecki, Kiszka, Bregulanka, Smoczyk...

Przerywam „wyliczanie", pytając:

„ale kto ten n a j — lepszy, n a j — pierwszy?

Znów krótka chwila namysłu. „Głosowałabym za Kempówną". — pada odpowiedź. Szybownictwo to wyjątkowo trudny sport. O wiele trudniejszy od... gimnastyki. Wiem, z jakim podziwem i uznaniem mówią za granicą o naszych pilotach szybowcowych. A tu w rzędzie najlepszych staje młoda kobieta. Chciałabym ją osobiście poznać i pogratulować... (czy pierwszego miejsca między najlepszymi sportowcami?).

A więc znamy nr 1 według Rakoczowej. Układajmy z nią dalsze lokaty.

Z właściwą wszystkim kobietom „stanowczością" proponuję Rakoczy dalszą kolejność 10-tki najlepszych.

— Po Kempównie chyba Skonecki. Albo nie: Kiszka. Chociaż może Smoczyk? Albo Bregulanka. Właściwie to oni wszyscy razem: Smoczyk, Skonecki, Kiszka, Bregulanka powinni znaleźć się na równi. I Reindlowa i Jurowicz, i Chychła i Cieślik i Gremlowski... Wielu z nich dźwigało na swych barkach ciężar odpowiedzialności za wyniki międzynarodowych spotkań. Każdy(a) z nich może być stawiany za wzór prawdziwego sportowca.

Zrezygnowałem z przekonywania o podziale „lokat", skoro tak przekonywano mnie o wartościach kolegów - sportowców. Postawiłem natomiast jedno pytanie:

— A które miejsce zostawia Pani dla siebie?

— Pierwsze... lecz w roku przyszłym. Jeśli w pełni sił stanę znów do walki o zaszczytne tytuły, jeśli wychowam na mistrzów powierzoną sobie młodzież, jeśli dotrzymam przyrzeczeń i nie jeden raz wystąpię w Nowej Huci i jeśli... świat cały będzie już wolny na zawsze od znienawidzonej przez uczciwych ludzi myśli o w o j n i e.

Oto odpowiedź Polki, kobiety, matki, a równocześnie skromnej i wbrew temu, co sama mówi o sobie — najlepszej chyba w roku 1950 polskiej sportsmenki.

St. Habzda

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH sportowców Polski w 1950 r.

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego . . . .

Dokładny adres . . . .

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 181.

Zadania stojące przed nami - wykonamy

Praca polityczna i wychowawcza w ruchu sportowym

Streszczenie referatu sekr. Skrzypka na III Plenum GKKF



POWAŻNE zadania, jakie stoją w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na r. 1951, o których mówił w swym referacie Przewodniczący GKKF, wymagają znaczego rozszerzenia i organizacyjnego wzmocnienia naszej pracy w dziedzinie propagandy i wychowania sportowców.

Do realizacji planów budownictwa socjalizmu w Polsce trzeba zdrowych, silnych i wszechstronnie rozwiniętych ludzi. My pracujemy na bardzo ważnym odcinku ogólnego planu przekształcenia naszych stosunków społecznych. Prezydent Bolesław Bierut w liście, skierowanym do GKKF podkreśla doniosłe znaczenie rozwoju kultury fizycznej i sportu, jako ważnego ośrodka do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Traktując kulturę fizyczną i sport jako jeden z najważniejszych środków wychowania ludzi pracy, a szczególnie młodzieży w duchu socjalistycznym, uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej z września 1949 r. wysunęła jako główne zadanie upowszechnienie kultury fizycznej, podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

Stwierdzić należy, że notujemy poważny wzrost zrozumienia przez społeczeństwo roli kultury fizycznej. W bieżącym roku wzrosła znacznie ilość kół sportowych przy zakładach pracy, ludowych zespołów sportowych i szkolnych kół sportowych. Notujemy wzrost poziomu ideowego i aktywności politycznej organizacji sportowych i sportowców.

Braki w pracy propagandowej i ideowo-wychowawczej

Należy sobie zdać sprawę, że mimo tych osiągnięć, na polu propagandy i pracy ideowo - wychowawczej w ruchu sportowym mamy jeszcze poważne niedociągnięcia i bardzo istotne braki. Niedostatecznie wykorzystane są środki propagandy masowej. Poziom organizowanej propagandy jest niski. W terenie bardzo dotkliwie daje się odczuć brak masowych wydawnictw, ilustrujących dorobek w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Daje się odczuć brak wydawnictw i innych materiałów, które przyczyniłyby się do usprawnienia pracy organizacyjnej i propagandowej w ruchu sportowym. Stwierdzić należy, że propaganda kultury fizycznej i sportu nie znalazła dotychczas należytego miejsca w pracy ZMP i organizacjach masowych odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej i sportu, jak Zw. Zaw. i ZSCh.

Mimo aktywizacji politycznej sportowców, proces ich rozwoju ideowego, praca nad podniesieniem ich poziomu politycznego są wciąż jeszcze za powolne. Dotyczy to zarówno szerokich rzesz sportowców, jak również kadry narodowej, sędziów, trenerów, działaczy sportowych. Aktyw sportowy jeszcze niedostatecznienie walczy o nowe oblicze ideowe sportu polskiego, o właściwe zachowanie się sportowców na boiskach.

Jedną z poważnych przyczyn istnienia takiego stanu rzeczy jest wciąż jeszcze niedostateczne i niezorganizowane wykorzystanie doświadczeń teorii i praktyki kultury fizycznej i sportu w Związku Radzieckim, brak zorganizowanej długofalowej pracy polityczno - wychowawczej z kadrą, aktywem sportowym i sportowcami.

Co robić, by zlikwidować braki

Co należy robić dla upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego w ruchu sportowym.

Trzeba: **po pierwsze:** organizować i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, ażeby jak najszersze masy pracujących zrozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu, tak, by wytyczna Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, że „Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych mas ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej" — stała się własnością wszystkich ludzi pracy.

Prowadzić pracę tak, by na bazie tego zrozumienia ruch sportowy stał się ruchem masowym, ogarniającym swym zasięgiem całą młodzież i szerokie rzesze pracujących miast i wsi. W pracy tej należy stale wskazywać na wyższość sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym. Wskazywać, że u nas kultura fizyczna i sport stały się własnością całego społeczeństwa i służą interesom mas pracujących. Zapoznawać społeczeństwo z przodującą kulturą fizyczną i sportem w Związku Radzieckim, zapoznawać z osiągnięciami krajów demokracji ludowej w tej dziedzinie. Popularyzacja sportu radzieckiego i krajów demokracji ludowej może i powinna przyczynić się wydatnie do pogłębienia przyjaźni między narodami miłującymi pokój. Zapoznawać społeczeństwo z naszym dorobkiem na polu kultury fizycznej i sportu. Demaskować zgniliznę sportu burżuazyjnego i zwalczać i likwidować pozostałości jego w polskim ruchu sportowym.

Po drugie: w celu podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego w ruchu sportowym trzeba wychowywać sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do Ludowego Wojska, wychowywać ich w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozwijać i umacniać w nich solidarność z walczącymi o swoje wyzwolenie i pokój narodami uciskanymi przez imperializm. Demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznych podżegaczy wojennych, aktywizować sportowców w ruchu obrońców pokoju. Prowadzić pracę wychowawczą wśród sportowców, tzn. wyrabiać wśród nich wolę zwycięstwo, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę, tzn. mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO, do osiągania lepszych wyników i nowych rekordów w sporcie, tzn. mobilizować sportowców do wykonania zadań postawionych przez Państwo Ludowe na odcinku planu w przemyśle i rolnictwie, na odcinku nauki w szkole.

Jak należy to robić

Jak należy pracować, aby te poważne zadania wykonać. Stalin nas uczy, że opracowanie słusznej linii politycznej to bardzo poważna robota, ale nie cała robota, że realizacja tej słusznej linii zależy od poziomu naszej pracy organizacyjnej. Dlatego wykonanie tych zadań zależy w podstawowej mierze od tego, jak my organizujemy pracę, jak my potrafimy wykorzystać środki będące w naszej dyspozycji dla realizacji tych zadań.

My znamy siłę mówionego słowa.

Właściwe zorganizowanie i przeprowadzenie wykładów, odczytów, rozmów z dziedziny kultury fizycznej i sportu winny stać się poważnym elementem propagandy kultury fizycznej. Najlepsze rezultaty odczyty te i lekcje dają wówczas i dadzą wówczas, jeśli organizowane będą bezpośrednio na zakładach pracy, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w Spółdzielniach Produkcyjnych, bezpośrednio na wsiach, w szkołach i innych większych skupiskach ludzi. Jeśli żywe, płomienne słowa o sporcie socjalistycznym poniosą do nas ci, którzy sami dobrze znają sport, ci, którzy żyją tymi zagadnieniami, to rezultaty na pewno przyjdą.

Kto to ma robić? Czy są takie kadry? Kadry propagandzistów mamy. Są to aktywiści sportowi, zasłużeni mistrzowie sportu, profesorowie, nauczyciele, wykładowcy wychowania fizycznego, trenerzy, sędziowie, dziennikarze sportowi, lekarze, etatowi i nieetatowi pracownicy komitetów kultury fizycznej. Należy tylko wymienionych zapraszać, pomagać im w organizowaniu i przeprowadzaniu odczytów, referatów czy rozmów. To są zadania stojące przed Komitetami Kultury Fizycznej wszystkich szczebli.

Bardzo dobre skutki propagandowe odnosi łączenie wykładów czy lekcji z pokazami sportowymi. Powodzenie każdego odczytu, czy lekcji zależy w podstawowej mierze od propagandowego przygotowania i wysokiego poziomu politycznego wygłaszanego referatu. Dążyć należy w naszej pracy, aby zagadnienia kultury fizycznej były ujęte w problematyce pracy kulturalno - oświatowej, w Domach Kultury, w klubach, świetlicach i czytelniach, związkach zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Lidze Kobiet, szkołach, Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, szczególnie w Lidze Przyjaciół Żołnierza, Lidze Lotniczej, Lidze Morskiej i innych masowych organizacjach społecznych.

Agitacja poglądowa

Agitacja poglądowa jest jedną z bardzo istotnych form propagandy

Czy my agitację poglądową wykorzystujemy? Tak, wykorzystujemy. Czy dobrze? Nie, nie dobrze. Agitacja poglądowa musi odegrać poważną rolę w naszej pracy: barwne plakaty, tablice, plansze, wykresy i albumy wskazujące na rozwój kultury fizycznej w Polsce Ludowej, Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, popularyzujące idee i normy BSPO i SPO, mówiące o tym jak zdobywać te normy, mogą i powinny przyczynić się w poważnym stopniu do spopularyzowania kultury fizycznej w Polsce. Masowe wydawanie plakatów, afiszów, plansz, popularnych wydawnictw, rozpowszechnianie ich łącznie z hasłami, z fotogazetkami itp. na boiskach, pływalniach, stadionach, świetlicach, w Domach Kultury, w miejscach najbardziej uczęszczanych, staje się jednym z podstawowych zadań całego aktywu sportowego wszystkich szczebli.

Mamy w swych rękach tak poważny instrument propagandy, jakim jest prasa i radio i ten instrument — trzeba powiedzieć krytycznie i samokrytycznie, jest niedostatecznie wykorzystany do publikacji artykułów ideologicznych i publicystycznych z dziedziny kultury fizycznej i sportu. Nasza prasa sportowa nie spełnia jeszcze w chwili obecnej roli organizatora i agitatora ruchu sportowego. Czynione próby w tej dziedzinie na łamach naszych pism sportowych są, lecz są to próby bardzo nieśmiałe i niewystarczające. Bardzo niewiele pisze się o działalności kół i LZS-ów. Wymiana doświadczeń, popularyzacja przodowników pracy, sławnych mistrzów i rekordzistów, najlepszych trenerów i sędziów, profesorów i nauczycieli, wymiana doświadczeń na tym polu przez redakcje naszych pism nie jest organizowana. Stwierdzić należy z naciskiem, że Komitety Kultury Fizycznej, aktyw ruchu sportowego nie pomaga należycie w tej pracy naszej młodej sportowej prasie.

Dobrze organizowane imprezy masowe mają potężną siłę propagandową. Troską każdego Komitetu winno być, by w takiej imprezie brali masowy udział sportowcy, by w każdej imprezie brały masowy udział szerokie rzesze widzów, by tak sportowcy, jak i widzowie rozumieli istotny sens i cel tej imprezy. Dlatego każda impreza powinna być należycie przygotowana organizacyjnie i należycie spopularyzowana wszystkimi dostępnymi środkami propagandy i agitacji.

Wychowanie ideologiczne podnosi poziom polityczny kadr. Podstawowym elementem wychowania naszej kadry winno być włączenie jej do aktywnej pracy społeczno - politycznej i zorganizowanie dla niej systematycznej pracy politycznej. Należy dążyć, by wykładowców, trenerów, sędziów, aktywistów społecznych i pracowników komitetów oraz członków partii włączyć do organizowanych kół szkolenia partyjnego. Należy dążyć do tego, by cała nasza kadra brała czynny udział w organizowanych wykładach i odczytach na tematy ogólno - polityczne. Nasze uczelnie AWF, wyższe uczelnie WF i WOS-y winny być kuźnią nowych kadr dla ruchu sportowego.

Odpowiedzialność wykładowców

Bardzo odpowiedzialne zadanie wychowania przyszłych budowniczych sportu socjalistycznego spoczywa na profesorach, wykładowcach i nauczycielach tych uczelni. Zmobilizowanie kolektywów pedagogicznych do zorganizowanego studiowania podstawowych dzieł marksizmu-leninizmu, mających związek z ich pracą i organizowanie dyskusji na temat istoty i metody socjalistycznego wychowania młodzieży — jest nieodzownym warunkiem właściwego wychowania nowych kadr.

Stary ustrój obszarniczo - kapitalistyczny pozostawił nam niesławną spuściznę. W świadomości wielu naszych sportowców tkwią jeszcze brudne, szkodliwe, obce pozostałości burżuazyjnej moralności sportowej. Wyłażą one u niektórych sportowców i wyrażają się chuligańskim zachowaniem. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć na zawodach. Wyraża się to również w zbyt częstych jeszcze wypadkach nadmiernego nadużywonaai alkoholu.

Poważną rolę na polu wychowania sportowców i w reedukacji sportowców mają do spełnienia trenerzy, sędziowie i działacze. Zorganizowanie systematycznego szkolenia politycznego dla tego aktywu społecznego i zorganizowanie pracy politycznej z zasłużonymi mistrzami sportu i rekordzistami oraz zespołami ligowymi, zorganizowanie specjalnej pracy ideologiczno - wychowawczej z członkami kadry narodowej (wśród której zdarzają się też wypadki niewłaściwego zachowania się) oraz z zespołami, reprezentującymi barwy narodowe jest istotnym i bardzo ważnym ogniwem w naszej pracy wychowawczej.

Doświadczenia radzieckiej kultury fizycznej

Jednym z podstawowych warunków rozwoju kadr jest właściwe wykorzystywanie doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie teorii i praktyki kultury fizycznej. Brak materiałów w terenie, mówiących o tych doświadczeniach z jednej strony i brak zainteresowania niektórych działaczy sportowych z drugiej — nie sprzyjały należytemu rozwojowi ideologicznemu i fachowemu naszej kadry.

Poziom naszego sportu nie dorównuje poziomowi sportu radzieckiego. Wszystkich wzorów radzieckich w dziedzinie kultury fizycznej i sportu mechanicznie w naszym ruchu sportowym stosować nie można. Ale byli i tacy działacze sportowi, którzy pod płaszczykiem troski o życiowe wykorzystanie tych doświadczeń zmniejszali ich wagę i starali się wykazać, że te doświadczenia nie mogą i nie powinny być dla nas wzorem. Tego rodzaju teorie są niewątpliwie odbiciem niesławnej teorii tzw. „polskiej drogi do socjalizmu", są teoriami nacjonalistycznymi i w poważnym stopniu — rzecz prosta — zaciążyły na dotychczasowej naszej pracy. Dlatego należy szerzej i śmielej korzystać z doświadczeń radzieckich.

Wychowanie miliona młodzieży w kołach, klubach i LZS-ach jest bardzo ważnym i trudnym zadaniem. Pracę wychowawczą w kole LZS prowadzić należy w ścisłej łączności z organizacją partyjną i młodzieżową, jak największą ilość sportowców włączyć w szeroką sieć szkolenia politycznego. Dążyć do tego, by wszyscy sportowcy brali aktywny udział w pracy społeczno - politycznej w miejscach pracy i nauki. Sportowcy w LZS winni stać się poważnym aktywem w walce o przebudowę wsi, w walce z wrogiem klasowym o spółdzielczość produkcyjną na wsi.

Bazą dla pracy ideowo - wychowawczej w kole powinna stać się świetlica i czytelnia. W świetlicach można i trzeba zorganizować kąciki sportowe, umieszczać w nich gazetki, popularyzować osiągnięcia przodowników, mówić o wykonanych zobowiązaniach, zrobić honorową tablicę itp.

Organizować wieczory artystyczne o tematyce sportowej, odczyty i pokazy sportowe, przeprowadzać naukę pieśni. W zakresie przygotowania do zdobycia odznaki BSPO i SPO organizować grupy samokształceniowe, na których poruszać tematy przeznaczone do opanowania przy zdawaniu norm na odznakę.

Dla lepszej organizacji pracy na odcinku kultury fizycznej, dla osiągnięcia ilościowych i jakościowych wyników sportu, w celu większego rozwoju inicjatywy należy w jak najszerszym zakresie wykorzystać w swej pracy metodę współzawodnictwa.

Aktywność - cechą naszej pracy

Śmiało trzeba organizować ruch łączności między sportem miast, fabryk, a sportem wsi. To przyniesie nam kolosalne korzyści i olbrzymie uaktywnienie szczególnie sportu wiejskiego.

Organizacje sportowe w swoich szeregach zrzeszają przeważnie młodzież, w tym duży procent w wieku przedpoborowym. Przygotowanie tej młodzieży do zaszczytnej służby w wojsku jest bardzo poważnym, istotnym elementem naszej pracy. Należy dołożyć starań, ażeby przygotowując młodzież do pełnienia tej służby zmobilizować ją do zdobycia odznaki SPO. Celem podniesienia poziomu politycznego naszych kół, szczególnie na wsi, należy w maksymalnym stopniu wykorzystać tych, którzy wrócili z wojska do rezerwy. Należy wykorzystać i oprzeć się w większym, niż dotychczas stopniu o aktyw ZMP, o sportowców zetempowskich. Młodzież zetempowska stała się aktywem ruchu sportowego, szerzy młodzieńczy entuzjazm i w zasadzie przoduje w walce o upowszechnienie kultury fizycnej i jej ideologiczne oblicze.

W r. 1951 w związku z tym ogromem zadań, który stoi przed nami, aktyw sportowy ZMP, aktywiści zetempowscy mogą i powinni stać się pierwszymi bojownikami w walce o realizację zadań, postawionych w referacie Przewodniczącego GKKF, w walce za przykładem swych starszych kolegów komsomolskich o zdobywanie odznaki młodych partiotów, odznaki SPO.

Podstawowym zadaniem pracy ideowo - wychowawczej ze sportowcami winno być w pierwszym rzędzie doprowadzenie do ich świadomości zadań na r. 1951 i na tej bazie mobilizacja do wykonania tych zadań, do ich przekroczenia.

Poważne zadania, które stoją przed nami w r. 1951 wymagają od nas wszystkich dużego przygotowania politycznego i dużego przygotowania fachowego, wymagają od nas dyscypliny i organizacji w pracy. Wszystkie instytucje ruchu sportowego, każda na swoim odcinku, winny pozostawać w trwałym kontakcie roboczym z terenowymi organizacjami partyjnymi, ZMP, Radami Zakładowymi i Radami Narodowymi. W pracy swej w maksymalnym stopniu oprzeć się na aktywie ZMP. W codziennej swej pracy systematycznie korzystać z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Przy zachowaniu tych warunków, w oparciu o pomoc i opiekę Rządu Polski Ludowej, postawione zadania, których realizacja stanowić będzie niewątpliwy wkład w ogólne dzieło budowy podstaw socjalizmu i trwałego pokoju — możemy wykonać i bezwzględnie wykonamy.

Kongres Pokoju moim wielkim przeżyciem

Pokój - to zdrowa radosna młodzież

Mało pamiętam okupację faszystowskich zbrodniarzy, bo miałem zaledwie 7 lat, gdy sztandary wolności zaszumiały nad Warszawą. Ale to, co pamiętam, wystarczy na całe życie. Pamiętam kroki żołdaków hitlerowskich, wkraczających w nocy po mego ojca. Pamiętam detonacje i ucieczki do ciemnych, wilgotnych piwnic; pamiętam nasze mecze, które „odbywały" się w bramie domu lub na ulicy pełnej kurzu. Pamiętam, jak jakiś pijany „władca świata" kopnął nam gdzieś naszą kochaną, szmacianą piłkę.

Gdy słuchałem przez radio obrad II Kongresu Pokoju w Warszawie, przed oczyma przesuwały się różne twarze: żółte, czarne, białe... Słuchałem głosu ludzi o najlepszych sercach, prawdziwych bohaterów, walczących o największą ideę, o pokój.

Co znaczy pokój — wiemy wszyscy. Wiemy, że pokój, to spokojna nauka, to dach nad głową, to życie mojego ojca i matki. Pokój, to zdrowie, to boiska, wspaniałe bieżnie, to piłki prawdziwe, nie szmaciane.

Widzę w przyszłości tysiące, tysiące zdrowych chłopców i dziewcząt „sprawnych do pracy i obrony" swojej Ojczyzny. A wśród nich i mnie, kopiącego piłkę prawdziwą, nie szmacianą.

Wasilewski Jerzy, ucz. kl. VI b szk. podst.
Warszawa, ul. Motorowa 11 m. 5.

Sportowcy podejmują współzawodnictwo zainicjowane przez ZS Stal

Do ZKS Stal w Poznaniu napłynęły pierwsze zgłoszenia klubów, które przystępują do drugiego etapu współzawodnictwa sportowego w realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Jako pierwsze w dniu 11 bm. zgłosiły swój akces do współzawodnictwa ludowe zespoły sportowe z Racotu (pow. Kościan) i Trzcielina (pow. Poznań). Jako pierwszy klub związkowy przystąpił do współzawodnictwa w dniu 12 bm. gnieźnieński Kolejarz. W dniu 13 bm. wpłynęło zgłoszenie Rady Okręgowej ZS Budowlani Warszawa, która w imieniu wszystkich Budowlanych na terenie woj. warszawskiego podjęła apel poznańskiej Stali.

Kurs dla aktywistów LZS-ów

Poznańskie AZS opiekuje się kilkoma ludowymi zespołami sportowymi m. in. LZS—Racot, który jest jednym z najlepiej się rozwijających w woj. poznańskim.

Obecnie Zarząd środowiskowy AZS-u postanowił przyjść z pomocą sportowcom wiejskim i w ramach zobowiązań długofalowych zorganizować kurs sportowy dla aktywistów LZS-u. Na kursie przeprowadzone zostaną teoreyczne i praktyczne ćwiczenia w lekkoatletyce, szermierce, gimnastyce, pływaniu, narciarstwie, łyżwiarstwie i w piłce nożnej, przy czym ćwiczenia prowadzić będą czołowi trenerzy ze Schmidtem, Sławczykiem, Olszewskim, Nogajem, Klimkiem, Wolnym i Lesznerówną na czele.

Liczbę uczestników kursu ustalono na 40 członków LZS-ów z powiatu kościańskiego i sąsiednich powiatów. Kurs będzie trwał prawdopodobnie od 15 stycznia do końca marca 1951 r.

Wywalczymy najwyższy cel

II Kongres Obrońców Pokoju odbył się u nas w Warszawie. W naszej Warszawie, gdzie widnieją ślady nienawistnej agresji tych, którzy pragną wojny.

Radość i głębokie zadowolenie ogarnęło mnie, że właśnie u nas Uczestnicy Kongresu mogli w spokoju — bez szykan — obradować, utrwalając pokój na świecie.

Wiem, że walczę o pokój w zwartych szeregach armii, która zdoła pokrzyżować zbrodnicze plany morderców-imperialistów. Czytając wypowiedzi przedstawicieli narodów — uczestniczących w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, przekonałem się, że pokój wywalczymy.

My, sportowcy, nie chcemy zgubnej dla ludzkości wojny i z całą energią walczymy w szeregach zwolenników pokoju na całym świecie.

K. Forysiński
członek sekcji kolarskiej
KS Włókniarz — Łódź

Prezydium Zarządu Głównego PTTK

NA zjeździe połączeniowym PTT i PTK w dn. 17 bm. wybrano następujący skład Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego:

prezes — poseł Włodzimierz Reczek, wiceprezesi — poseł Tadeusz Ćwik, rektor Walery Goetel, poseł Marek Arczyński, sekretarz — Franciszek Sawicki, zastępca sekretarza — mgr. Jerzy Ustupski, skarbnik — Justyn Wojsznic, zastępca skarbnika — Stefan Niezabitowski, członkowie Prezydium — Kazimierz Biskupski (dyr. Biura Sejmowego), Bolesław Kania (dyr. Funduszu Wczasów), Władysław Cepulis (ZMP), Jerzy Żołnierkiewicz (ZHP), Konrad Gruda (dyr. Orbisu), Kazimierz Staszewski (sekr. gen. b. PTKraj.), Kazimierz Wyszomirski (ZSCh.).

Prezydium urzędujące: poseł Reczek, poseł Arczyński, Sawicki, mgr. Ustupski, Wojsznic, Niezabitowski,

Uchwała III Plenum GKKF w sprawie pracy propagandowej i ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym

W PAŃSTWIE ludowym kultura fizyczna jest jednym z najważniejszych środków wychowania ludzi pracy w duchu socjalistycznym, poprawienia ich stanu zdrowia, sprawności fizycznej i przygotowania do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Dlatego Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu wysuwa jako główne zadanie: upowszechnienie kultury fizycznej, podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego. Dla wykonania tych zadań w dziedzinie propagandy należy:

1 **Organizować** i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, by jak najszersze masy zrozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wszechstronnego przygotowania ludzi do przekształcenia społeczeństwa i przyrody, przygotowania do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, by na bazie tego zrozumienia ruch sportowy stał się ruchem masowym, organizującym swym zasięgiem całą młodzież i szerokie rzesze pracujących miast i wsi.

W pracy tej stale wskazywać na wyższość sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym. Zapoznawać społeczeństwo z przodującą w świecie kulturą fizyczną i sportem w Związku Radzieckim i z osiągnięciami w krajach demokracji ludowej. Zapoznawać społeczeństwo z naszym dorobkiem na polu kultury fizycznej i sportu i demaskować zgniliznę sportu burżuazyjnego i jego pozostałości w polskim ruchu sportowym.

2 **Wychowywać** sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do Ludowego Wojska, wychowywać w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznych podżegaczy wojennych i aktywizować sportowców w ruchu obrońców pokoju.

Wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę. Mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO, do osiągania lepszych wyników i nowych rekordów w sporcie. Mobilizować sportowców do wykonania zadań postawionych przez państwo ludowe na odcinku produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz na odcinku nauki w szkole.

I

PLENUM GKKF STWIERDZA, ŻE:

1 **Na bazie** realizowania uchwał BP KC PZPR poprzez propagandę masową nastąpił poważny wzrost zrozumienia przez społeczeństwo roli kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Wyrazem tego było znaczne zwiększenie ilości kół sportowych przy zakładach pracy, LZS-ów i SKS-ów.

2 **Podniósł** się poziom ideowy i aktywność polityczna organizacji sportowych. Dało się to zaobserwować przede wszystkim w masowym udziale sportowców w wielkich imprezach i manifestacjach: Biegi Narodowe, Marsze Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, manifestacjach politycznych w związku z 1 Maja, Krajowym i II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, aktywny udział w Trójkach Pokoju. Szereg licznie powziętych zobowiązań dla uczczenia 1 Maja, Święta Odrodzenia, Rocznicy Rewolucji Październikowej, II Światowego Kongresu Pokoju, coraz częściej spotykano przodownictwo sportowców w produkcji — wszystko to świadczy o stałym podnoszeniu się poziomu ideowego ruchu sportowego. Przyczyniła się wydatnie do tego popularyzacja osiągnięć przodującego sportu świata — sportu radzieckiego. Korzystanie z doświadczeń sportu ZSRR przyczyniło się poważnie do pogłębienia przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

II

PLENUM STWIERDZA, że — mimo tych osiągnięć w propagandzie i w pracy pol.-wych. w ruchu sportowym są poważne braki i niedociągnięcia:

1 **Wykorzystywanie** środków propagandy kultury fizycznej jest jeszcze niedostateczne i poziom jej jest niski. Teren dotkliwie odczuwa brak masowych wydawnictw, ilustrujących dorobek w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz wydawnictw i innych materiałów, które przyczyniłyby się do usprawnienia pracy organizacyjnej i propagandowej w ruchu sportowym. Propaganda kultury fizycznej i sportu nie znalazła dotychczas należytego miejsca w pracy ZMP i organizacjach masowych, odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej i sportu, jak Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej.

2 **Proces** rozwoju ideowego sportowców polskich jest wciąż jeszcze za powolny. Dotyczy to zarówno szerokich rzesz sportowców w kołach LZS-ach, klubach i zrzeszeniach sportowych, jak również kadry narodowej, sędziów, trenerów i działaczy sportowych.

Wyraża się to m. in. w tym, że aktyw sportowy — czołowi zawodnicy i instruktorzy w niedostatecznym stopniu walczą o nowe oblicze ideowe i masowość sportu. Jednym ze źródeł tego stanu jest wciąż jeszcze niedostateczne i niezorganizowane wykorzystywanie doświadczeń sportu radzieckiego, jest brak zorganizowanej pracy polityczno-wychowawczej z kadrą, aktywem sportowym i sportowcami.

III

W celu właściwego zabezpieczenia realizacji zadań, postawionych przed ruchem sportowym Polski Ludowej, PLENUM GKKF POSTANAWIA:

A W dziedzinie propagandy kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa:

1 **Organizować** szeroką sieć odczytów, referatów, lekcji z dziedziny kultury fizycznej i sportu. Przeprowadzać je bezpośrednio w zakładach pracy, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, wsiach i szkołach. Wykłady i lekcje łączyć z pokazami sportowymi. Do wygłaszania lekcji i odczytów zapraszać aktywistów ruchu sportowego, zasłużonych mistrzów sportu, sędziów i trenerów czołowych zawodników. Zagadnienia kultury fizycznej i sportu winny być uwzględniane w problematyce pracy kulturalno-oświatowej wszystkich masowych organizacji społecznych.

2 **Wydawać** plakaty, afisze, plansze, popularne wydawnictwa, popularyzujące dotychczasowe osiągnięcia i kierunek rozwoju kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, rozpowszechniać je łącznie z hasłami, fotogazetkami itp. na boiskach, pływalniach, stadionach, świetlicach i Domach Kultury.

3 **Wykorzystać** w większym stopniu, niż dotychczas, prasę i radio do publikacji artykułów ideologicznych i publicystycznych z dziedziny kultury fizycznej i sportu, popularyzować lepsze metody pracy w ruchu sportowym, zapoznawać równocześnie społeczeństwo ze sportowcami — przodownikami pracy i nauki, popularyzować mistrzów i rekordzistów, najlepszych trenerów, profesorów i wychowawców w. f., rozpowszechniać wiersze i pieśni o tematyce sportowej.

4 **Podnieść** poziom ideowy i fachowy prasy sportowej i uczynić ją kolektywnym organizatorem ruchu sportowego.

B W dziedzinie pracy ideowej i wychowawczej z kadrą w ruchu sportowym:

właściwe wychowanie ideologiczne i polityczne sportowców zależy w podstawowej mierze od kadry, która prowadzi pracę w ruchu sportowym, od jej politycznego i ideologicznego wyrobienia.

W związku z tym należy:

1 **Włączyć** wykładowców, trenerów, sędziów — aktywistów społecznych, członków Partii do organizowanych kursów szkolenia partyjnego, a pozostałych do sieci wygłaszanych lekcji i odczytów na tematy ogólno — polityczne, w ramach pracy kulturalno-oświatowej.

Całą kadrę włączyć do aktywnej pracy społeczno-politycznej.

2 **Zorganizować** systematyczne szkolenie polityczne dla aktywu sportowego, trenerów, sędziów i działaczy społecznych, etatowych pracowników kultury fizycznej z kadrą kursów, ośrodków, baz szkoleniowych oraz z mistrzami, rekordzistami, drużynami ligowymi i zasłużonymi mistrzami sportu oraz mobilizować kolektywy pedagogiczne AWF, wyższych uczelni w. f., WOS do studiowania w sposób zorganizowany podstawowych dzieł marksizmu-leninizmu.

Prowadzić z kadrą głęboką pracę wychowawczą. Przygotować politycznie kadrę do aktywnego wychowywania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej, do wychowania młodego pokolenia na sprawnych do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

3 **Do programów** uczelni kursów w. f. wszystkich szczebli wprowadzić zagadnienie metodyki pracy politycznej, wychowawczej i propagandowej ze sportowcami.

Na krótkotrwałych kursach i obozach przerabiać tematy ogólne — polityczne, wychowawcze i obronności kraju, uwzględniając ich dobór w zależności od charakteru obozu czy kursu i jego przeznaczenia.

4 **Podnieść** poziom ideowy i fachowy miesięcznika „Wychowanie Fizyczne" i fachowych pism sportowych. Dla udzielenia pomocy kadrze w pracy nad sobą i w terenie wydawać biuletyny z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie teorii i praktyki kultury fizycznej i sportu.

C W dziedzinie pracy pol.-wych. i agitacji w kołach, LZS-ach, klubach i zrzeszeniach:

1 **Włączyć** wszystkich sportowców do aktywnej pracy społeczno-politycznej przy zakładach pracy, miejscach pracy i nauki. Pracę wychowawczą w szkole, LZS, zrzeszeniu prowadzić w ścisłej łączności z organizacją partyjną i ZMP. Jak największą ilość sportowców włączyć w szeroką sieć szkolenia politycznego, lekcji i wykładów organizowanych przez Partię, ZMP, Zw. Zaw., ZSCh w miejscach pracy i nauki.

2 **W ramach** kół, LZS, SKS i klubów organizować pogadanki i dyskusje na tematy sportowe, wychowawcze i obronności kraju. W każdym kole, LZS i SKS wykorzystać agitatora młodzieżowego a świetlicę wykorzystać jako bazę dla pracy ideologicznej i wychowawczej w kole. Mobilizować sportowców do współzawodnictwa w sporcie, w pracy i nauce.

3 **W zakresie** przygotowania do zdobycia BSPO i SPO organizować grupy samokształceniowe, na których powtarzać tematy przeznaczone do opanowania przy zdawaniu norm BSPO i SPO.

Położyć nacisk na mobilizację zdobywców pierwszego stopnia odznaki SPO do zdobywania drugiego stopnia tej odznaki.

4 **Przygotować** sportowców w wieku przedpoborowym do zaszczytnej służby w wojsku, dążyć, aby jak największa ich ilość zdobyła odznaki SPO. W aktywizacji kół i LZS w maksymalnym stopniu wykorzystać tych, którzy wrócili z wojska do rezerwy.

IV

PLENUM STWIERDZA, że — zagadnienie propagandy i pracy ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym, jako niezwykle doniosłe do dalszego rozwoju kultury fizycznej, winno zająć czołowe miejsce w działalności wszystkich instancji kierowniczych ruchu sportowego:

1 **Pracę** propagandową i ideowo-wychowawczą w ruchu sportowym organizują i są za nią odpowiedzialne KKF, Rady Zrzeszeń, zarządy kół i zespołów sportowych. Personalnie odpowiadają: jeden z wiceprzewodniczących KKF, Rad Zrzeszeń, zarządów kół i zespołów.

2 **Kierownicze** instancje ruchu sportowego KKF, Rady Zrzeszeń i zarządy LZS i kół winny systematycznie, okresowo analizować stan pracy propagandowej i ideowo-wychowawczej na ich terenie oraz udzielać konkretnej pomocy w tej pracy podległym sobie organizacjom sportowym, winny pozostawać w trwałym kontakcie roboczym z terenowymi organizacjami partyjnymi, ZMP, Radami Zw. Zaw. i radami narodowymi. W pracy swej w maksymalnym stopniu oprzeć się na aktywie ZMP.

3 **Podstawą** dla wykonania tych zadań winno stać się systematyczne korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu przez wszystkich działaczy sportowych i kadrę w codziennej swej pracy.

Uchwałę niniejszą omówić na posiedzeniach KKF, Rad Zrzeszeń, zarządów kół, LZS i zabezpieczyć organizacyjnie jej realizację.

Spis zakończony—teraz planowanie

Obiektów sportowych mamy niemało

AKCJA spisowa na terenie całego kraju została przeprowadzona w olbrzymiej większości miast, powiatów i województw sprawnie i terminowo. W wielu wypadkach akcję ukończono przedterminowo zarówno na szczeblu powiatów, miast, jak i województw.

Dzięki przedterminowemu nadesłaniu materiałów przez część województw oraz przy pełnej mobilizacji naszego aparatu na szczeblu centralnym — w dniu dzisiejszym do godz. 15 dokonano podsumowania wyników spisu.

Ogólny wynik spisu w postaci karty zbiorczej elementów sportowych w całej Polsce przedstawiam ob. Przewodniczącemu w załączeniu, meldując tym samym o przedterminowym zakończeniu akcji".

Taki meldunek złożył przewodniczącemu GKKF pos. Motyce Główny Komisarz Spisowy inż. Olszowski w dniu 20 grudnia.

PRZEDTERMINOWE wykonanie spisu to wielki sukces. Dokładne opracowanie formularzy, instrukcji i wezwanie do współzawodnictwa (ZMP Zielona Góra) pozwoliły ocenić właściwie stan obiektów, urządzeń i elementów sportowych w chwili najbardziej odpowiedniej.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego", pierwszy meldunek o wykonaniu spisu złożył Olsztyn. Na następnych miejscach w klasyfikacji województw uplasowały się: Łódź, Bydgoszcz, Kielce, Warszawa (woj.).

KATOWICE ZAWIODŁY

Katowice, uchodzące za najbardziej usportowiony ośrodek, dały się w akcji spisowej wyprzedzić Rzeszowowi. Przyczyna — słaby udział aktywu społecznego. W woj. śląskim większość danych spisowych dostarczył aktyw etatowy.

— Wielka to szkoda — mówił ob. Ostrowski z Wydziału Inwestycji GKKF, że aktyw społeczny nie wszędzie uczestniczył w spisie. Szło nam przecież o to, by nie tylko uzyskać pomoc (do tego się przyznajemy), ale przede wszystkim, by nad spisem była społeczna kontrola.

— Najlepiej, jeśli idzie o organizowanie komisji spisowych, wypadł Rzeszów. Zorganizowano tam nawet gromadzkie komisje. W sumie brało w rzeszowskim udział w akcji 1.900 osób. W Zielonej Górze doskonale spisało się 530 zetempowców. W miastach najlepsza sytuacja — Kraków: 600 osób (400 zetempowców).

WIEMY CO POSIADAMY

— Spis dał właściwy obraz sytuacji. Mamy dane co do ilości i jakości obiektów, urządzeń i elementów. Wiemy, że konserwacja jest... pod psem, jak to się mówi. Wiemy, gdzie obiekty sportowe znajdują się w rękach organizacji, nie mających nic wspólnego z kulturą fizyczną, znamy ilość urządzeń niewykorzystanych, nasycenie terenu obiektami i... na tej podstawie możemy wysnuć wnioski, co do planowej budowy.

Wniosek pierwszy i najważniejszy: mamy obiektów, urządzeń i elementów dużo, ale nie jesteśmy w stanie dokonać w wielu ośrodkach prób na SPO, gdyż jednostronne zainteresowania (piłka nożna, czy motory dla wyposażenie terenu w obiekty sportowe.

— Dla przykładu podam, że w Goprzykładu) fatalnie zniekształciły rzowie, Pile, Wągrowcu i Obornikach zniszczono bieżnie, zamieniając je na tory żużlowe, bo... motocyklowe wyścigi przynosiły większy dochód niż zawody lekkoatletyczne.

Wiele z niewykorzystanych obiektów sportowych przekazano instytucjom, nie mającym nic wspólnego ze sportem. W Dobrodzieniu salę gimnastyczną Rada Narodowa odstąpiła Filmowi Polskiemu, który uważał za stosowne wyrzucić wyposażenie sali na... świeże powietrze. Gdzie indziej sale służą za magazyny. Są to wypadki sporadyczne, ale świadczą one rażąco o niedocenianiu kultury fizycznej.

O niedocenianiu kultury fizycznej świadczy także olbrzymi procent niewykorzystanych obiektów. Weźmy dla przykładu powiat Lwówek. Jest tam 11 boisk piłki nożnej, 43 siatkówki, 4 koszykówki, 1 szczypiorniaka, 6 kortów tenisowych, 5 bieżni, 7 sal, 3 baseny, 2 skocznie narciarskie, 1 tor bobslejowy. 4 korty leżą odłogiem, 3 bieżnie nie są używane, 1 basen niewykorzystany, obie skocznie i tor bobslejowy nieczynne.

PRZECIĘTNIE DOBRZE

Ogólnie biorąc, przeciętny stan wszędzie jest niezły. Mniej więcej tak jak w pow. gnieźnieńskim. Jest tam 6 boisk piłki nożnej, 1 bieżnia okólna, 3 bieżnie proste, 6 skoczni, 21 boisk siatkówki, 5 — koszykówki, 2 kąpieliska, 4 zastępcze sale gimnastyczne, 1 tor saneczkowy oraz 21... terenów pod urządzenia sportowe.

— Rozpracowywanie spisu — wielkie zadanie — analiza, będzie możliwa po rozbiciu zestawień.

Sekretariat GKKF prosił o przyspieszenie prac spisowych. Nad danymi z terenu pracuje wiele osób, szeregując cyfry w tempie błyskawicznym, nie zapominając o apelu zielonogórskich zetempowców.

★

Pozostawiając analizę spisu do następnych numerów „Przeglądu Sportowego", podajemy kilka danych (w nawiasie obiekty niewykorzystane):

boiska piłkarskie	**4083 (188)**
boiska szczypiorniaka	**183 (6)**
bieżnie	**675 (37)**
tory kolarskie	**24 (2)**
kąpieliska	**142 (17)**
baseny zimowe	**49 (9)**
sale gimnastyczne	**1198 (80)**

★

W WARSZAWIE przy przeprowadzaniu Spisu Urządzeń Sportowych odkryto 3 sale gimnastyczne dotychczas nieużytkowane. Poza tym Warszawa posiada 14 boiska do piłki nożnej, przy czym 7 dalsze są w budowie, 6 boisk do szczypiorniaka 1 w budowie, bieżni okólnych — 15 z czego 10 przy boiskach, boisk zastępczych do gier i gimnastyki — 45 — 2 w budowie, 1 boisko do gimnastyki przyrządowej, 1 boisko szermiercze, 3 strzelnice, 3 tory przeszkód do SPO, 127 boisk do siatkówki i 38 do koszykówki, 20 kortów tenisowych (nie licząc kortów CWKS), 1 basen pływacki letni i 1 nieużywany w Agricoli, zimowych pływalni krytych — 5 oraz 1 na AWF, 28 przystani wioślarskich i żeglarskich — 2 dalsze w budowie, 1 port wioślarski, 2 baseny wioślarskie, 593 łodzie różnego typu, 67 sal gimnastycznych — 5 w budowie, 31 sal zastępczych. 4 sale sportowe, 2 trasy zjazdowe na skarpie w Agricoli nie licząc płaskich tras biegów narciarskich, 1 skocznię narciarską, 2 tory hokejowe, 7 widowni otwartych przy boiskach piłkarskich i lekkoatletycznych, 1 widownię do siatkówki i koszykówki, 2 zimowe widownie kryte.

Polski górnik z Francji dzielnie stawiał czoło mistrzowi świata Robinsonowi

PRZED kilku dniami odbył się w Genewie mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata kategorii półśredniej Ray „Sugar" Robinsonem a Polakiem zamieszkałym we Francji — Jankiem Walczakiem. Walczak jest sportowcem dobrze nam znanym. Obok licznych sukcesów na wielkich ringach wyróżnił się w pracy społecznej w czasie pamiętnego strajku górników we Francji, kiedy to wraz z innym pięściarzem emigracyjnym Lucjanem Krawczykiem organizował mecze, z których dochód przeznaczał dla tych, którzy walczyli o wyzwolenie się spod ucisku kapitalizmu.

Walczak sam był górnikiem i pracował w kopalni w Lens. Zna on dobrze dole i niedole wyzyskiwanej przez kapitalistów braci górniczej. Rodzice Walczaka pochodzą z Poznańskiego i są skuzynowani z Szymurą.

Cały świat sportowy Europy z wielkim zaciekawieniem oczekiwał na spotkanie w Genewie. Robinson przecież najlepszych średnich Europy w krótkim czasie posyłał na matę. Mistrza Francji Stocka znokautował w drugiej rundzie, mistrza Holandii Vana Dama znokautował w czwartej, mając go już na deskach i w trzeciej.

W Szwajcarii walka wywołała tak wielkie zaciekawienie, że dyrekcja kolejowa zorganizowała specjalne pociągi do Genewy na mecz.

Prasa fachowa przepowiadała, że Polak wytrzyma najwyżej sześć rund i musi przegrać przez nokaut. Stało się jednak inaczej, Janek wprawdzie przegrał walkę 10-rundową, ale na punkty. Przegrana ta niewątpliwie stała się wielkim sukcesem Polaka i stawia go w pierwszym rzędzie bokserów średniej wagi Europy.

Sukces Polaka jest tym większy, że Robinson ważył więcej, nadto nie jest tajemnicą, iż boksuje on po „amerykańsku" — to znaczy jego ciosy często lądują w okolicach nerek.

I jeszcze jedno, Walczak już po raz drugi obronił się dzielnie przed bombardowaniem Murzyna. Janek ubiegłego roku w lutym spotkał się z Robinsonem w St. Louis i walka ta wywołała w Ameryce duży rozgłos, gdyż Walczak w czwartej rundzie posłał na deski czarnego boksera!

Od tej chwili Polak często atakował i zmusił Robinsona do najwyższego wysiłku. Przegrał on mecz, ale zasłużył na najwyższe pochwały.

W Genewie Janek potwierdził, że jest twardym bokserem, który może walczyć jak równy z równym z najlepszymi pięściarzami świata.

Mistrzostwa ZSRR w hokeju

W turnieju o mistrzostwo hokejowe ZSRR rozgrywanym w Czelabińsku i Swierdłowsku padły następujące wyniki:

Wojskowa drużyna WWS pokonała leningradzkie Dynamo 14:4 i ryski zespół Daugawa 7:0. CDKA pokonał Dynamo Tallin 6:0 i Dynamo Swierdłowsk 9:2. Mecz Dynamo Tallin z imiennikiem z Leningradu zakończył się wynikiem 1:0. Skrzydła Sowietów pokonały Spartaka Mińsk 7:0 i Dzierżyńca Czelabińsk 7:1. Dom Oficera Leningrad uległ moskiewskiemu Dynamo 1:10, wygrał zaś ze Spartakiem Mińsk 2:0. Spartak Moskwa zremisował z Dzierżyńcem 2:2 i uległ Dynamo Moskwa 0:4.

Niespodziewana porażka Isakowej

W Moskwie odbyły się zawody łyżwiarskie z okazji wyborów do Rad Miejskich. W zawodach startowało ponad 200 czołowych łyżwiarzy ZSRR.

Największą niespodzianką tej imprezy była porażka trzykrotnej mistrzyni świata Isakowej w biegu na 500 m. Uległa ona zawodniczce z miasta Gorkij — Norkinie, która osiągnęła czas 52,7. Czas Isakowej był o 1,1 gorszy.

W konkurencji męskiej na tym dystansie zwyciężył Sergiejew, uzyskując na początek sezonu wynik 45,8.

W biegu na 1.500 m zwyciężyła Isakowa w 2:49,0 przed Kareliną.

Wyścig na 3.000 m w konkurencji mężczyzn wygrał Proszin w 5:20,0.

Moskiewscy bokserzy zwyciężają w drużynowych mistrzostwach ZSRR

W LENINGRADZIE zakończyły się mistrzostwa drużynowe ZSRR w boksie. Tytuł mistrza zdobył zespół Moskwy, bijąc w finale drużynę Leningradu. Ostateczna klasyfikacja drużyn jest taka: Moskwa, Leningrad, Republika Rosyjska, Ukraina, Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Armenia, Azerbejdżan, Gruzia, Kazakstan, Kirgizja, Uzbekistan, Mołdawia, Karelia, Tadżikistan.

W licznych bojach startowali pięściarze znani w Polsce. A więc w meczu Litwa — Azerbejdżan startował mistrz ZSRR — Szoczikas, któremu wystarczyło 11 sekund, aby rozprawić się z Lubeckim.

Leningrad z wielkim wysiłkiem pokonał drużynę Republiki Rosyjskiej. M. in. Gusiew wygrał z Kudriawcewem, a mistrz ZSRR Zasuchin pokonał Kłubniczkina. Ciekawa walka została rozegrana w piórkowej, przy czym Sokołow (Leningrad) pokonał Migerowa. W spotkaniu Moskwa — Ukraina startował Bułakow, który już po 1 rundzie zmusił do poddania się przeciwnika. W lekkiej, znany u nas Miednow, wypunktował Ogancewa. W półciężkiej G. Stiepanow zmierzył się z Jeszko. Po wyrównanej walce wygrał Stiepanow. W ciężkiej Szewczenko po 1 rundzie poddał się w walce z Koroliewem.

W ostatnim dniu zawodów toczyły się rozgrywki o cztery czołowe miejsca pomiędzy Moskwą, Leningradem, Ukrainą i Rosyjską Republiką. W meczu Rosyjska Republika — Ukraina najlepiej wypadł Zasuchin, który zademonstrował wysoką technikę.

Do finału doszły zespoły Moskwy i Leningradu. W muszej Bułakow wypunktował Gusiewa, mając przez wszystkie rundy wyraźną przewagę. W koguciej Garbuzow (M) pokonał Kłubniczkina. W piórkowej Sokołow (L) wygrał wyraźnie z Filatowem. W lekkiej Miednow zmierzył się z młodym pięściarzem z Leningradu — Łobodinem. W 1 rundzie Miednow atakował szerokimi zamachowymi, a Łobodin starał się trafiać krótkimi hakami z półdystansu. Runda kończy się nieznaczną przewagą Miednowa. W czasie dalszej walki Miednow często atakował, naruszając regulaminy i został zdyskwalifikowany.

W półśredniej Szczerbakow walczył bardzo spokojnie i celnie trafiał Połodochina i uzyskał bezsporne zwycięstwo.

W średniej Kariste (L) — znany z walk w czasie Turnieju Słowiańskiego w Pradze, wygrał z Łukianowem. W półciężkiej G. Stiepanow otrzymał w 3 rundzie ciężki cios w żołądek i jakkolwiek dość szybko doszedł do siebie, jednak zwycięstwo zostało przyznane Piczuginowi (L). W wadze ciężkiej Leningrad oddał punkty w. o.

Tak więc, po wyrównanym spotkaniu — zwycięstwo przyznano Moskwie za większą ilość wygranych rund.

Sportowcy polscy protestują

przeciw haniebnej decyzji rządu Plevena

dokończenie ZE STR. 1

gę na drobną zdawałoby się rzecz, ale świadczącą o wrogim nastawieniu władz do sportu polskiego we Francji i Polaków.

Nigdy nie zapomnę chwili, kiedy zdyszani chłopcy wprost z kopalni przybiegli na boisko, by rozegrać mecz z rodakami, którzy przybyli z Polski.

Nie chciano zwolnić piłkarzy Polonii francuskiej na mecz o kilka minut wcześniej, mimo że zobowiązali się oni odpracować czas, jaki mieli spędzić z rodakami.

PODZIWIAŁEM ICH HART I BOJOWOŚĆ

POZNAŃ, 21. XII (tel. wł.) — Czołowy piłkarz poznański, Teodor Anioła, z poznańskiego Kolejarza, który bronił kilkakrotnie barw Polski w spotkaniach międzynarodowych i który był również członkiem ekipy związków zawodowych, występującej we Francji w meczach z tamtejszymi zespołami robotniczymi, przyjął haniebną decyzję rządu Plevena o rozwiązaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej z największym oburzeniem.

— Decyzja ta — mówi Anioła — która likwiduje formalnie i faktycznie istnienie polskich organizacji na terenie Francji, musi wywołać wśród szerokich rzesz sportowców nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie najenergiczniejszy protest.

Już w czasie naszego pobytu we Francji polscy sportowcy emigranci byli szykanowani i w wielu wypadkach nie pozwalano im na uprawianie sportu. Żalili się oni wtedy przed nami, a my podziwialiśmy ich bojowość i hart ducha.

Jak najenergiczniej protestuję przeciwko szantażowi i prowokacyjnym represjom rządu francuskiego w stosunku do sportowców polskich i wierzę, że do mego protestu przyłączą się wszyscy sportowcy w Polsce. Dekret francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rozwiązaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji jest jednym z dalszych dowodów prowokacyjnych metod imperialistów, dążących do wywołania nowej zawieruchy wojennej. Podżegacze wojenni nie są jednak w stanie zahamować rozwoju sił obozu pokoju, bowiem z dnia na dzień rosną szeregi bojowników pokoju na całym świecie.

NIE DADZĄ SIĘ ZŁAMAĆ

— Brutalna decyzja rządu francuskiego, rozwiązująca Polski Związek Piłki Nożnej, jest wyraźnym aktem wrogiego ustosunkowania się do wszystkich Polaków na emigracji odnoszących się pozytywnie do Polski Ludowej — mówi nam Nikodemski, mistrz Polski w pływaniu na 100 i 200 m klas.

— Byłem w lipcu we Francji z drużyną CRZZ, rozmawialiśmy z rodakami na emigracji, którzy już wtedy byli szykanowani przez tamtejsze władze, wiem, jak bardzo przywiązani są do swych klubów i znam wkład tych klubów w rozwój kultury fizycznej na wychodźtwie. Decyzja rządu Plevena jest brutalną akcją, godzącą w zdrowie i siłę polskiej emigracji. Jestem pewien, że nasi rodacy, mimo wszystko, nie dadzą się złamać.

NIE PODOBAŁY SIĘ IM KONTAKTY SPORTOWE Z POLSKĄ

— Głęboko zostałem poruszony wiadomością o brutalnej szykanie władz francuskich, skierowanej przeciwko polskim piłkarzom we Francji — mówi reprezentacyjny piłkarz Suszczyk.

— Już w czasie naszych występów we Francji działacze tamtejszego PZPN-u narzekali na stałe szykany, jakie ich spotykają ze strony reakcyjnego rządu, słuchającego ślepo swych anglo - amerykańskich mocodawców. Sportowcy polscy we Francji od dawna byli przedmiotem niespotykanych dotąd aktów gwałtu i terroru. Zabraniano im uprawiania sportu — prześladowano w pracy.

Gdy byliśmy we Francji z reprezentacją Związków Zawodowych mówiono, że rząd tamtejszy zamierza rozwiązać PZPN. Okazuje się, że osławiona i szumnie reklamowana „wolność" zachodnia jest mitem i bajeczką dla dzieci — nawet w dziedzinie sportu.

Piłkarze nasi z Francji, którzy odwiedzili swą Ludową Ojczyznę, przekonali się, jakie u nas panują warunki życia i po powrocie do domów z pewnością opowiedzieli o tym, co zobaczyli w Polsce.

Porównanie warunków życia w Polsce i we Francji wypadło niekorzystnie dla Francji, pozostającej przecież pod opieką planu Marshalla.

Teraz Francuzi mszczą się, bo prawda w oczy kole i zadaje kłam fałszywym wiadomościom o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowych, rozsiewanym przez sprzedajną prasę kapitalistyczną.

★

Wypowiedzi polskich sportowców na temat rozwiązania PZPN we Francji świadczą o tym, że każdy z nich podpisze się pod protestem Warty Creutzwald.



W Lens przed siedzibą PZPN we Francji: od prawej—Stanisław Surma — prezes, Józef Płachta — kier. wydz. gier, Stanisław Roszak — kapitan związkowy, Franciszek Furmaniak — sekr. PZPN, Ign. Wybierała i Jan Potyrała — skarbnik PZPN



SOFIA. W meczu gimnastycznym Węgry wygrały z Bułgarią 349:346.

RZYM. Prasa włoska opublikowała listę najlepszych strzelców piłkarskich Italii. Na pierwszym miejscu znajduje się Holender Wilkes, na drugim Szwed Nordahl. A gdzie są Włosi?...

HELSINKI. Ostatnia klasyfikacja bokserów fińskich jest taka: musza — mistrz P. Hamalainen, 1. Luukonen, 2. Arno Hamalainen, 3. Vaananen; kogucia: mistrz Erkki Hamalainen, 1. Perkkio, 2. Sirvio, 3. Vesalainen; piórkowa: mistrz Alanne, 1. Dufva, 2. Tulisalo, 3. Hurri; lekka: mistrz Heikkinen, 1. Hilden, 2. Vahala, 3. A. Hamalainen; półśrednia: mistrz Mallenius, 1. Surinurmi, 2. Keskinen, 3. Takala; średnia: mistrz Kanniainen, 1. Martinsson, 2. Louhimo, 3. Arifdshan; półciężka: mistrz Samaleldin, 1. Piiparinen, 2. Sillanpaa; ciężka: mistrz Koski, 1. Kuusela, 2. Prinkkila, 3. Jaalinen.

PARYŻ. W czasie meczu atletycznego Paryż Poł. — Paryż Północ zawodnicy FSGT ustanowili dwa rekordy Francji. W koguciej Autreaux dwoma rękami wypchnął 75,5 kg a w półśredniej Grime 85 kg.

PARYŻ. Drużyna brazylijska Belo Horizonte wygrała z Stade Francais 2:1.

LONDYN. Tomek Jarosz, brat b. mistrza świata Tadeusza, przegrał w Londynie z Turpinem. Jarosz był źle przygotowany do walki, już od 5 rundy stracił inicjatywę i później bronił się trzymaniem, za co został zdyskwalifikowany w 8 rundzie. Jak się zdaje, kariera bokserska Jarosza jest już bliska końca.

ANTWERPIA. Francuz Innocenti, który w Oslo zdobył tytuł wicemistrza Europy, jest obecnie zawodowcem i doszedł do finału dorocznego turnieju zawodników wag ciężkich, który odbywa się w Belgii.

ATENY. Drużyna piłkarska Francja B pokonała Grecję 1:0. Mecz odbył się na beztrawiastym, twardym boisku.

PARYŻ. W „Centralce" paryskiej walczył Polak z Francji — Dąbrowski, który przegrał z Habrillonem w 3 r. na skutek kontuzji łuku brwiowego.

BRUKSELA. Został zmontowany film długometrażowy z mistrzostw lekkoatletycznych Europy, który puszczono na ekrany.

PARYŻ. Francuz Rochard, który swego czasu odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Kusocińskim w biegu na 5000 m w czasie mistrzostw Europy w Turynie, powraca do czynnego życia sportowego i będzie brał udział w kilku biegach na przełaj.

Ostatni meldunek z Budapesztu

Młociarze węgierscy startują w grudniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Budapeszt, w grudniu

Pływackie mistrzostwa Budapesztu przyniosły trzy nowe rekordy Węgier, w tym jeden indywidualny i dwa sztafetowe. Na szczególną uwagę zasługuje wspaniały rekord Utassi'ego na 200 metrów st. klasycznym mężczyzn, który wynosi 2:42,8 min.

MĘŻCZYŹNI:		KOBIETY:	
100 m st. dow. Szilard	58,6	Szekely Eva	1:07,4
400 m st. dow. Csordas	4:57,6	Szekely Eva	5:22,8
100 m na wznak Gyoengyoesi	1:10	Novak Ilonka	1:15,6
100 m motylkiem Tumpek	1:09,4	Littomericzky	1:22,8
200 m motylkiem Nemeth	2:44,6		
100 m st. klasycznym Vegvari	1:18,4	Killermann	1:23,2
200 m st. klasycznym Vegvari	2:48,2	Killermann	2:58
4×100 m st. dowolnym EDOSZ	4:02,2	Lokomotiv	4:49,2
3×100 m st. zmiennym Honved	3:19,6	EDOSZ	3:49,8

Sztafetę mężczyzn 3×100 m st. zm. wygrał Honved w rekordowym czasie 3:19,6. Tę samą konkurencję kobiet wygrała sztafeta EDOSZ-u w czasie 3:49,8, co stanowi także nowy rekord krajowy.

Tytuły mistrzów Budapesztu w pozostałych konkurencjach zdobyli.

W zawodach tych poza konkursem startował Utassy z Eger. 100 metrów stylem klasycznym wygrał on w 1:14,8, a więc tylko o 0,2 sek. gorzej od swego dotychczasowego rekordu. 200 metrów przebył w czasie nowego rekordu.

WĘGIERSCY MŁOCIARZE DALEJ RZUCAJĄ

Węgierscy młociarze nie próżnują, starając się w każdą niedzielę zorganizować zawody, naturalnie bez względu na pogodę. W zawodach takich z reguły biorą udział wszyscy najlepsi zawodnicy z mistrzem olimpijskim Nemethem na czele.

Nemeth nie tylko bierze czynny udział w takich zawodach, lecz daje jednocześnie swym młodszym kolegom lekcję pokazową wraz z dokładnym opisem, wskazówki techniczne, taktyczne itd. Po zawodach zbierają się młociarze zazwyczaj w domku klubowym Vasasu, gdzie omawiają wspólnie zauważone u siebie braki i zastanawiają się nad ich poprawą.

Ostatnie zawody nie odbyły się w najpomyślniejszych warunkach atmosferycznych, gdyż przy akompaniamencie rzęsistego deszczu i zimnego wiatru. Nie odstraszyło to jednak dzielnych młociarzy. Stanęli na starcie w komplecie, poza chorym Bonyhadim. Wyniki, które poniżej podajemy, nie były co prawda nadzwyczajne, ale zadanie takich zawodów leży raczej na wypracowaniu techniki i wyrobieniu odpowiedniej rutyny u młodych, a utalentowanych zawodników.

Na zawodach tych Nemeth rzucił 54,97 m. Drugim był Kosa 50,01. Junior Loch osiągnął wynik 47,18 m.

MISTRZOSTWA BUDAPESZTU W TENISIE STOŁOWYM

W stolicy Węgier odbyły się doroczne mistrzostwa Budapesztu, przy udziale najlepszych zawodników krajowych. Tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w grze pojedynczej kobiet Farkas Gizi, w podwójnej kobiet — Farkas, Kiraly, w mieszanej Farkas, Sido oraz w podwójnej mężczyzn Soos, Sido.

Finał gry pojedynczej mężczyzn nie przyniósł rozstrzygnięcia, gdyż trzej zawodnicy: Soos, Sido i Koczian mieli jednakową ilość punktów, wobec czego jury zarządziło dodatkową rozgrywkę między tymi trzema graczami za tydzień.

Sensacją było gładkie zwycięstwo Soosa nad Sido 3:0. Sido natomiast pokonał niespodziewanie, także w trzech setach utrzymującego się od dłuższego czasu w życiowej formie — Kocziana, rewanżując się mu tym za kilka ostatnio poniesionych porażek. Finał Koczian — Soos oczekiwany był w wielkim napięciu. Po pięknej, pięciosetowej walce zwycięstwo odniósł Koczian i dzięki temu ci trzej zawodnicy odnieśli po jednej porażce, tak, że rozegrają walkę o tytuł na nowo. Pozostałe miejsca w grze pojedynczej mężczyzn zajęli: 4. Gyetvai, 5. Farkas J., 6. Ban.

Mistrzostwa stały na bardzo wysokim poziomie. Przewinęło się dużo młodych talentów.

SLALOM NA SUCHO

Węgierscy narciarze od dłuższego czasu organizują systematycznie biegi terenowe i suchą zaprawę, oczekując cierpliwie na prawdziwy śnieg. Ostatnio wprowadzili oni ciekawą innowację do swych treningów w postaci „slalomu na sucho".

Konkurencja ta wygląda bardzo interesująco także z punktu widzenia widowiskowego, gdyż na błotnistym, stromym terenie, niejeden z zawodników w karkołomnych koziołkach „spada" do mety, łapiąc po drodze wiele punktów karnych za mimowolne omijanie przeszkód. Są i inni, którzy po szczęśliwym przebyciu większości trasy wjeżdżają na metę na kolanach, a nawet na brzuchu. Zawody te zdobyły sobie wśród narciarzy wielką popularność i przy każdej okazji urządzane są na górze Wolności, w oczekiwaniu na upragniony śnieg.

Pierwszy śnieg spadł na Węgrzech 6 grudnia. Już wieczorem tego dnia zaroiły się góry Budy wielbicielami białego szaleństwa.

Było pięknie, lecz następnego dnia gwałtowna ulewa i fala ciepła powyżej 10 stopni zmyła bezlitośnie płonne nadzieje węgierskich narciarzy.

W. WIEROMIEJ

Szachiści radzieccy wszechstronnymi sportowcami

W ZWIĄZKU Radzieckim szachy oddawna już korzystają z opieki Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

Dzięki tej opiece szachy radzieckie osiągnęły przodujące w świecie stanowisko. Zespołowo szachiści radzieccy są nie do pokonania, co udowodnili bijąc „na łeb" w latach 1945 — 1948 takie potęgi szachowe jak USA, Czechosłowacja i Węgry. W czasie niedawnej wizyty szachistów radzieckich w Polsce na turnieju w Szczawnie - Zdroju zetknąłem się bezpośrednio ze znakomitymi zawodnikami radzieckimi. Wszyscy oni, jak okazało się, uprawiają z zamiłowaniem inne dziedziny sportu.

Można śmiało zarykować twierdzenie, iż podstawą sukcesów szachistów radzieckich jest ich wspaniała kondycja fizyczna, uzyskana dzięki intensywnemu uprawianiu sportów. Jakie znaczenie dla podniesienia siły gry w szachach ma kondycja fizyczna? Należy uświadomić sobie, iż tak zwana „turniejowa" partia trwa minimum 4 do 5 godzin, niejednokrotnie znacznie dłużej.

Takich partii w czasie turnieju każdy z zawodników musi rozegrać **dzień po dniu** od 16 do 20, w zależności od ilości uczestników turnieju. Każda partia, nawet ze słabszym przeciwnikiem, wymaga wielkiej koncentracji władz myślowych, wielkiego napięcia nerwów w ciągu dość długiego czasu. Jasnem jest, iż gracz o słabej wytrzymałości fizycznej prędzej czy później mówiąc językiem sportowym „puchnie".

Koszykarze ZSRR pojechali do Chin

W DNIU 13 grudnia z Moskwy do Chin wyruszyła ekspedycja koszykarzy radzieckich. Koszykarze wyruszyli w silnym składzie. Radzieccy zawodnicy rozegrają w Chinach szereg spotkań towarzyskich oraz pokazowych, a trzeba przypomnieć, iż koszykówka jest bardzo popularna w Chinach.

W czasie międzynarodowego zjazdu studentów w Pradze — drużyna ZSRR po raz pierwszy zmierzyła się z Chińczykami, zwyciężając 74:30.

Duganow (ZSRR) bije rekord świata

W czasie zawodów w Tbilisi zawodnik Leningradu Duganow ustanowił nowy rekord świata w rwaniu oburącz w wadze półśredniej wynikiem 128,5 kg. Rezultat ten jest o 1 kg lepszy od poprzedniego rekordu świata.

Wiadomości ze sportu NRD

„Sportowcy! Uczcie się i pracujcie jak młodzież radziecka" — pod takim hasłem, rzuconym z okazji miesiąca pogłębienia przyjaźni niemiecko-radzieckiej, sportowcy N. R. D. korzystają z doświadczeń radzieckiego sportu.

★

Delegacja sportowa N. R. D. przebywa w Związku Radzieckim. Delegaci zaznajamiają się dokładnie z życiem sportowym ZSRR, zwiedzając stadiony, boiska, instytuty, zapoznają się z organizacją radzieckiej kultury fizycznej i metodami nauczania.

Zaufanie i zainteresowanie, jakie ZSRR przejawia dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej zobowiązują nas do wzmożenia walki o demokratyczną jedność Niemiec, do wzmożenia walki o pokój, aby pokładanego w nas zaufania nie zawieść — mówił jeden z delegatów.

★

W planie pracy na rok 1951 kolarze NRD postawili sobie następujące zadanie: kolarstwo niemieckie musi osiągnąć poważny poziom międzynarodowy. Jedną z dróg do osiągnięcia tego celu jest rozwinięcie kolarstwa wszerz.

★

Pamiętamy chyba wszyscy pierwszą w Polsce wizytę sportowców N. R. D. Kolarze wzięli udział w wyścigu Warszawa — Praga, zajmując w klasyfikacji zespołowej 8 miejsce. Najlepszy z kolarzy N. R. D., Meister w klasyfikacji indywidualnej zajął 14 miejsce, wyprzedzając między innymi i wszystkich reprezentantów Polski. Partnerami Meistra byli w Wyścigu Pokoju Busse, Hey, Graebner, Gaede, Plitt.

O naszych znajomych dowiadujemy się wiele z bilansu sezonu szosowego w NRD. Kolarze niemieccy odbyli w bieżącym roku 14 wyścigów ponad 150 km. Wyścigi te stanowią podstawę listy klasyfikacyjnej szosowców (10-etapowy Wyścig Pokoju, dł. 1825 km zaliczono jako jeden), sporządzonej przez „Sport kolarski".

Na czele listy znajdują się Gaede (Magdeburg) 65 pkt., przed Dinterem (Mittenwalde) — 60 pkt., Meistrem (Lipsk) 54 pkt., Fenslem (Kamienica) 47 pkt., Schulzem (Berlin) 31 pkt. (za pierwsze miejsce 10 p., drugie — 9 pkt. itd.). Pozostali uczestnicy Wyścigu Pokoju zajmują dalsze miejsca. Hey znajduje się na 16 pozycji, Graebner na 17, Busse na 25.

— Kolarze nasi — stwierdza „Sport kolarski" — zrobili w roku 1950 olbrzymie postępy, które zobowiązują ich do dalszej pracy.

★

Prócz stałego podnoszenia poziomu kolarstwa przed zawodnikami N. R. D. stoi jeszcze jedno wielkie zadanie.

„Zobowiązujemy się walczyć o Pokój skuteczniej niż dotychczas. Nie pozwolimy, by nasze fabryki, stadiony — dzieła pokojowej odbudowy — miały być zniszczone przez nową wojnę".

Wicemistrzyni Polski pokonana w Lublinie

W Lublinie został rozegrany mecz tenisa stołowego kobiet pomiędzy stołecznymi Budowlanymi a miejscowym Ogniwem, który zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem gości 5:4.

Rewelacją spotkania była zawodniczka gospodarzy — Denison, która po ładnej walce pokonała wicemistrzynię Polski Orłowską 2:1.

Iwan Siemienow

rekordzista ZSRR na 10 km

W poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego" w felietonie pt. „Przykład człowieka radzieckiego" zaznajomiliśmy czytelników z okolicznościami w jakich padł rekord ZSRR w biegu na 10.000 m.

Poniżej zamieszczamy przebieg kariery rekordzisty — Iwana Siemienowa — jednego z najlepszych biegaczy świata na 10.000 m w roku 1950 (Rekord Siemienowa ustępuje w tabeli najlepszych wyników światowych tylko rezultatowi Zatopka).

CZYŻBY to było możliwe, aby ten młody, jasnooki chłopiec z krótko przystrzyżoną czupryną koloru pszenicy był rekordzistą i mistrzem ZSRR w biegu na 10.000 m? Takie pytanie postawi sobie zapewne każdy, kto spotka Siemienowa poza stadionem.

Skromny, cichy, niezbyt ruchliwy Siemienow wychował się w małej wiosce Dodonowie. Z okien rodzinnej chaty widział potężną rzekę —Jenisiej, do snu śpiewała mu wieczna tajga.

Od najmłodszych lat Siemienow zajmował się narciarstwem (oczywiście jeśli był śnieg). W lecie dużo pływał. Gdy podrósł trochę, najmilszym dlań zajęciem było polowanie na zające. Tak było do 12 roku życia.

Zajęcia te, które w życiu dziecka, wychowanego na Syberii, są nieodłączną jego częścią, nie przeszkadzały Siemienowowi ukończyć 4 oddziałów miejscowej szkoły. Ale po ukończeniu jej musiał się przenieść do 7-klasowej szkoły w odległej o 20 kilometrów od Dodonowa wiosce Jesaułowo. Siemienow tak jak i jego koledzy musiał się przenieść do Jesaułowa, skąd dzieci tylko w czasie świąt udawały się w odwiedziny do rodziców.

PIERWSZY TRENING

Młody Siemienow nie mógł jednak wytrzymać długiej rozłąki z rodziną. W każdą sobotę, po ukończeniu zajęć, udawał się do Dodonowa. A w poniedziałek rano odbywał drogę powrotną. A żeby nie spóźnić się do szkoły, odbywał ją biegiem. Brodził po śniegu, który przysypał trakt, biegł po pagórkach, na przełaj, byle jak najkrótsza droga.

Po ukończeniu szkoły w Jesaułowie, Siemienow wstąpił na kurs dla kombajnerów. Później pracował z umiłowaniem w kołchozie rodzinnym im. Stalina. W pracy wyróżnił się, zdobywając mimo młodego wieku (17 lat) poszanowanie u starszych.

W walkach pod Leningradem poległ ojciec Siemienowa. Młody chłopak wstąpił do wojska. Został zwiadowcą-motocyklistą. Walczył o wyzwolenie Polski, był pod Berlinem, zatrzymał się nad Łabą.

PRZYPADEK ZRZĄDZIŁ

Kariera sportowa Siemienowa rozpoczęła się przypadkowo. W dywizyjnym biegu na przełaj na dystansie 3 km zajął pierwsze miejsce, co zdumiało wielu doświadczonych sportowców.

— Biegaliście już kiedy? — zapytano Siemienowa, wręczając mu nagrodę.

— Tak, biegałem do szkoły.

— Do szkoły to my wszyscy biegaliśmy — powiedział przewodniczący komsomolskiej organizacji.

— Różne są szkoły — odpowiedział Siemienow. — Wy mogliście biegać przez ulicę tylko, ja do swojej biegałem 20 kilometrów.

Gdy Siemienow opowiedział o swych dziecięcych wyczynach, wystawiono go do zawodów o mistrzostwo Armii. Przybiegł trzeci. Otrzymał w nagrodę zegarek. Zegarek ten był wielką pomocą i dopingiem w treningach, które młody biegacz prowadził już systematycznie.

Dalsza eliminacja — bieg na 5 km, zakończyła się dla Siemienowa dobrze. Po zajęciu drugiego miejsca miał prawo uczestniczyć w mistrzostwach grupy wojskowej, na stadionie poczdamskim. Tu dopiero znalazł Siemienow większą ilość lepszych od siebie biegaczy. Ale nie zniechęcił się przegraną, lecz wręcz przeciwnie, z większą zaciętością trenował. I w tym samym roku, na tym samym stadionie poczdamskim uzyskał pierwsze miejsce.

NA WŁAŚCIWEJ DRODZE

Dopiero w 1948 roku Siemienow rozpoczął pracę z trenerem. Nauczycielem jego został kpt. Bogdanow, kierownik wyszkolenia sportowego dywizji. Bogdanow poprawił technikę biegu Siemienowa, wskazywał mu sekrety racjonalnego treningu. Rezultaty wspólnej pracy były wspaniałe. Cztery starty Siemienowa zakończyły się czterema zwycięstwami.

Wreszcie startuje Siemienow w mistrzostwach ZSRR. Na młodego biegacza zwrócono uwagę. Siemienow dostał się do wyższej szkoły trenerskiej Instytutu Kultury Fizycznej im. Lenina.

MISTRZ ZSRR

Nauka w szkole daje wspaniałe rezultaty. Młody biegacz poprawia się z każdym dniem. Jest w ekstra klasie biegaczy ZSRR. Przychodzą znów mistrzostwa krajowe. Siemienow w biegu na 5.000 m zdobył tytuł mistrza ZSRR, a w biegu na 10.000 m uległ zaledwie o 0,2 sek. Waninowi.

Zaraz po mistrzostwach Siemienow postanowił odwiedzić rodzinę. Wyjechał do Dodonowa. Matka przywitała go bardzo serdecznie. Nie widziała go przecież tyle lat. Syn opowiadał o wszystkich swych przeżyciach.

Nagle matkę zainteresował medal, na którym była widoczna sylwetka biegacza.

— Miedziany?

— Nie, złoty — odrzekł Siemienow i opowiedział do czego doprowadził go dziecięcy trening na trasie Dodonowo — Jesaułowo.

Minął rok ciężkiej pracy w instytucie. Znów mistrzostwa ZSRR. Na starcie 10.000 m — 19 biegaczy. Wśród nich rekordziści Wanin, Popow, Kazancew.

Połowę dystansu biegacze przebyli w 15:09,0. Na 6 kilometrze tempo wzrosło skutkiem walki Kazancewa z Popowem o prowadzenie. Tuż za liderami biegli Wanin i Siemienow. Kazancew na ostatnim kilometrze odpadł. Walka rozgrywa się między Waninem, Popowem i Siemienowem. Trzy okrążenia przed metą nie wytrzymał tempa Popow. Zostali tylko Wanin i Siemienow. 9 km przebyli liderzy w czasie, zapowiadającym poprawienie rekordu ZSRR o wiele sekund.

Walka o zwycięstwo rozegrała się na ostatnim okrążeniu. Siemienow na przedostatniej prostej minął Wanina i wśród huraganowych braw ukończył bieg w 30:07,0, co jest nowym rekordem ZSRR, wynikiem na najwyższym poziomie światowym, ale nie będącym chyba ostatnim słowem młodego biegacza, który pierwsze tajniki biegu zgłębił w sybirskiej tajdze.

Z „Ogońka"
opracował S. Sieniarski

Pomoc dla kadry

realizuje się już w terenie

Pomoc pieniężna dla kadry wyczynowców weszła już na realne tory. Wszystkie Rady Główne Zrzeszeń Sportowych wysłały odpowiednie kwoty pieniężne Radom Okręgowym, które z kolei przekazują je kadrowiczom.

Wręczenie pomocy zawodnikom zostało dokonane w sposób uroczysty m. in. w Radach Okręgowych ZS Kolejarz w Katowicach i Poznaniu. Na specjalnych akademiach wygłoszono referaty ideologiczne, podkreślając pomoc Państwa Ludowego dla kadry narodowej oraz obowiązki, jakie ciążą na zawodnikach, którzy doceniając pomoc Państwa, muszą z większą jeszcze energią i zapałem pracować nad sobą, wzorując się na przodujących w świecie sportowcach radzieckich.

Rada Główna ZS Spójnia, która wysłała pieniądze w teren 13 bm. otrzymała meldunek o dokonaniu wypłaty z okr. łódzkiego. W Warszawie wręczenie kwot zawodnikom odbyło się na plenarnym posiedzeniu w dn. 16 bm.

Rada Główna ZS Stal przekazała pieniądze w teren już 5 bm., jednak dotychczas brak z okręgów meldunków o wypłacie, chociaż wiadomo, że zawodnicy częściowo otrzymali już należne im kwoty.

Rada Główna ZS Budowlanych, która wysłała pieniądze przed dwoma tygodniami nie otrzymała dotychczas meldunków z terenu o dokonanej wypłacie.

Pewien kłopot sprawiło zlikwidowane ZS Związkowiec, które nie dokonało przydziału swych członków - kadrowiczów do poszczególnych Zrzeszeń.

★

Decyzja Centralnej Rady Zw. Zaw. o stałej pomocy finansowej dla członków kadr narodowych, należących do pionu Związków Zawodowych nie wszędzie jednak jeszcze znalazła oddźwięk w terenie. Oto przykłady:

JAWORSKI, Ogniwo Łódź (dawniej Związk.): — Chociaż przeniosłem się obecnie do Warszawy i chcę wstąpić do CWKS, jestem członkiem dawniejszego Związkowca i w barwach tego Zrzeszenia startowałem w listopadzie i grudniu.

Z prasy dowiedziałem się, że zostałem wyróżniony i umieszczony na liście tych, którym pomoc finansowa będzie udzielana, jednak do dnia dzisiejszego jeszcze jej nie otrzymałem.

NIKODEMSKI CWKS (dawniej Włókniarz): — Jestem co prawda w wojsku, ale należy mi się pomoc ze Zrzeszenia za listopad. Dotychczas jednak dotacja ta nie nadeszła.

14 stycznia startują dwie ligi bokserskie

14 stycznia 1951 r. startują obie ligi bokserskie. W I walczyć będą:

Ogniwo Łódź (d. Związk.), Stal Poznań (d. Związk.), Gwardia, Gdańsk, Kolejarz Gdańsk, Gwardia Warszawa, Stal Katowice.

W II zaś: Stal Wrocław, Włókniarz Łódź, Budowlani Mysłowice, Kolejarz Poznań, OWKS Lublin, Gwardia Wrocław, Włókniarz Bydgoszcz (d. Związk.) i CWKS Warszawa.

W wyniku losowania w I rundzie odbędą się następujące zawody:

I LIGA

14.1 Ogniwo Łódź — Stal Pozn., Gwardia Gd. — Kolejarz Gd., Gwardia W-wa — Stal Katowice.

28.1 Stal Pozn. — Stal Kat., Kolejarz Gd. Gwardia W-wa, Ogniwo Łódź — Gwardia Gdańsk.

11.2 Gwardia Gd. — Stal Pozn., Gwardia W-wa — Ogniwo Łódź, Stal Kat. — Kolejarz Gd.

4.3 Stal Pozn. — Kolejarz Gd., Ogniwo Łódź — Stal Kat., Gwardia Gd. — Gwardia W-wa.

18.3 Gwardia W-wa — Stal Pozn., Stal Kat. — Gwardia Gd., Kolejarz Gd. — Ogniwo Łódź.

II LIGA

14.1 Stal Wr. — Włókniarz Łódź, Budowlani Mysł. — Kolejarz Pozn., OWKS Lublin — Gwardia Wr., Włókniarz Bydg. — CWKS W.

28.1 Włókniarz Łódź — CWKS W-wa, OWKS Lubl. — Włókniarz Bydg., Budowlani Mysł. — Gwardia Wr., Stal Wr. — Kolejarz Pozn.

11.2 Kolejarz Pozn. — Włókniarz Łódź, Gwardia Wr. — Stal Wr., Włókniarz Bydg. Budowlani Mysł., CWKS W-wa — OWKS Lublin.

4.3 Włókniarz Łódź — OWKS Lubl., Budowlani Mysł. — CWKS W-wa, Włókniarz Bydg. — Stal Wr., Gwardia Wr. — Kolejarz Poznań.

18.3 Gwardia Wr. — Włókniarz Łódź, Kolejarz Pozn. — Włókniarz Bydg., CWKS W. Stal Wr., OWKS Lubl. — Budowlani Mysł.

25.4 Włókniarz Bydg. — Włókniarz Łódź, CWKS W-wa — Gwardia Wr., OWKS Lubl.— Kolejarz Pozn., Budowlani Mysł. — Stal Wrocław.

27.5 Włókniarz Łódź — Budowlani Mysł., OWKS Lubl. — Stal Wr., Kolejarz Pozn. — CWKS W-wa, Gwardia Wr. — Włókniarz Bydgoszcz.

korespondenci terenowi donoszą

Sport w Żarach potrzebuje pomocy

Chociaż powiat żarski może poszczycić się dużym dorobkiem w dziedzinie sportu, to jednak nie osiągnął głównego celu: **sport nie został jeszcze umasowiony.** Dopiero gdy to nastąpi, będziemy mogli powiedzieć, że sport w Żarach zdał egzamin.

Powiat żarski posiada kilka klubów sportowych, które żyją tylko sekcjami piłki nożnej a ośrodki i obiekty sportowe ulegają coraz poważniejszemu zniszczeniu. **Dlaczego baseny pływackie są nieczynne? Dlaczego nie zainteresowano się dotąd torem kolarskim? Kto doprowadził do ruiny bieżnie na stadionach?** Dlaczego nie uprawia się innych sportów?

Działacze żarscy skarżą się że nie mają pieniędzy. Czy rzeczywiście jest to usprawiedliwieniem? **Ileż jest dziedzin sportu dla uprawiania których wystarczy tylko kostium gimnastyczny (leżą one brudne w szafach klubu).** Żarscy działacze sportowi zapomnieli, że gimnastyka, lekkoatletyka i pływanie — to podstawowe gałęzie wychowania fizycznego.

W szkołach żarskich, począwszy od szkoły podstawowej aż do klas licealnych wszelkich typów — wychowanie fizyczne leży odłogiem. Kierownicy i dyrektorzy tłumaczą się tym, że nie ma sił fachowych.

Podobnie jest ze sportem wiejskim. Zarządy Ludowych Zespołów Sportowych pogrążone są na ogół w głębokim śnie. Czas już, by nowopowstały Komitet Kultury Fizycznej w Zielonej Górze przysłał powiatowego Inspektora Kultury Fizycznej. Czas już, by Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Zielonej Górze zainteresował się sportem na odcinku wiejskim w powiecie żarskim.

Edward Appel
Żary

Wyczynowcy łódzkiego Ogniwa

otrzymali dotacje z CRZZ

Dnia 15.XII. br. odbyło się w lokalu Rady Okręgowej Zrzeszenia „Ogniwo" w Łodzi uroczyste wręczenie dotacji, członkom Kadry Narodowej.

Do zebranych członków klubu przemówił Przewodniczący Rady Okręgowej Sosiński, stwierdzając, że jest to pierwszy wypadek w historii sportu polskiego, iż przodujący zawodnicy wyczynowi otrzymują stałą dotację od Państwa, które obecnie otacza sportowców jak najdalej idącą opieką, popierając kulturę fizyczną i sport ludowy wszelkimi środkami.

Dotacje otrzymali następujący członkowie Kadry Narodowej:

Głażewska (łyżwiarka), Skirlińska (gimn.), Kowalska (pływaczka), Dobrowolski (pływak), Jera (pływak).

Pikko Jerzy
Łódź

Kadra pływacka trenuje o świcie

Frekwencja wciąż niewystarczająca

JESZCZE na dworze panują ciemności i tylko błysk latarń ulicznych oświetla ul. Rozbrat, gdy o wpół do siódmej na znak Wielińskiego grupka pływaków wskakuje do wody. Ranny trening kadry okręgowej w stolicy rozpoczął się. W ciągu godziny Wieliński „morduje" swoich wychowanków, każąc im pływać różnymi stylami i zmieniając tempo. Co jakiś czas słychać donośny głos, zwielokrotniony przez echo.

— Czterysta metrów — ręce „motylem", nogi jak w crawlu.

Na miejsca. Start!

Siedmiu pływaków, podzielonych na dwie grupy, szybkimi ruchami rąk i nóg rozbija szumiącą wodę. Wieliński chodzi długimi krokami wzdłuż brzegu i koryguje ruchy zawodników.

Na ławce siedzą obok siebie dwie „rywalki" Prokopówna i czyniąca coraz większe postępy Retmańczyk. Oto jaskrawy stosunek układu sił w pływactwie stolicy. Siedmiu pływaków i tylko dwie zawodniczki...

Podchodzę do Kuciewicza, którego co prawda nie spodziewałem się zastać o tej porze i nawiązuję rozmowę. Jeden z najzdolniejszych instruktorów młodego pokolenia chętnie udziela informacji.

— Tak, w Łodzi jest „trochę" inaczej. Na pływalni o tej porze Majchrzak ledwie daje sobie radę z chętnymi, którzy przychodzą na ranne treningi. Frekwencja jest tam znacznie większa. Dożywianie zawodników jest bez zarzutu, a w Warszawie... w stolicy jeszcze nie ruszyło z miejsca. „Miarodajne" władze nie doszły jeszcze do porozumienia kto ma za to płacić: Zrzeszenia czy WOZP.

Spoglądam na pływających i widzę, że przeważają pływacy CWKS. Jest Prządo, Cichoński, Nikodemski, Uszpulewicz i Jaworski; poza nimi tylko dwóch „obcych" Nowakowski ze Spójni i Wiśniewski z Budowlanych.

— Co się dzieje z Szołtyskiem?

— Z Szołtyskiem jest kłopot, zachorował na anemię i znajduje się obecnie pod specjalną opieką lekarską. ; !

— Czy z Ogniwa nikt nie przychodzi na treningi?

— Jak dotychczas nie zjawili się jeszcze ani Ludwikowski, ani Mroczkowski, pozostali zawodnicy również nie przychodzą.

— 50 metrów „na gaz" — przerywa głos Wielińskiego — każdy swoim stylem.

— Niech pan złapie czas — zwraca się do mnie Wieliński.

Cichoński, Wiśniewski szybko prując wodę, płyną crawlem i motylkiem. Za kilkanaście sekund pokazuję Wielińskiemu wynik: 30,8 i 35,3.

— No, nieźle — mruczy pod nosem trener. Ale jeszcze nie jest dobrze. W każdym razie nastawiam formę zawodników na koniec lutego — marzec. Myślę, że wtedy będzie już zupełnie nieźle.

(stp)

Bokserzy nie pojadą do Zakopanego

Projektowany obóz wypoczynkowy dla bokserów, który miał się rozpocząć w Zakopanem w dniu 27 grudnia, nie dojdzie do skutku, gdyż w Zakopanem nie ma odpowiedniego pomieszczenia. Obóz przypuszczalnie odbędzie się po Nowym Roku w jednej z miejscowości podgórskich na Dolnym Śląsku.

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

Na pływalni we Lwowie odbyły się tradycyjne zawody pływackie między reprezentacjami Kijowa, Mińska, Tallina, Kowna, Charkowa i Lwowa.

Zacięte walki przyniosły nowy rekord ZSRR. Ustanowiła go na dystansie 100 m st. klas. w kategorii juniorów Maria Gawrisz, uzyskując czas 1:24,4.

W punktacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja Kijowa.

Terminarz II rundy lig koszykówki

KOSZYKÓWKA MĘSKA
I KLASA PAŃSTWOWA

14.1 Włókniarz Łódź — Spójnia Łódź, AZS W-wa — Spójnia Gdańsk, Stal Poznań Kolejarz Poznań, Gwardia Karków — Ogniwo Kraków.

21.1 Spójnia Łódź — Stal Poznań, Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków, Spójnia Gdańsk — Włókniarz Łódź, Ogniwo Kraków — AZS W-wa.

28.1 Kolejarz Poznań — Spójnia Łódź, Włókniarz Łódź — AZS W-wa, Spójnia Gd. Gwardia Kraków, Ogniwo Kraków — Stal Poznań.

4.2 Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź, Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk, Kolejarz Poznań — AZS W-wa, Gwardia Kraków — Stal Poznań.

11.2 AZS W-wa — Spójnia Łódź, Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków, Stal Poznań Spójnia Gdańsk, Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań.

18.2 Stal Poznań — AZS W-wa, Spójnia Łódź — Gwardia Kraków, Kolejarz Poznań Włókniarz Łódź, Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk.

25.2 Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź, Włókniarz Łódź — Stal Poznań, Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk, AZS W-wa — Gwardia Kraków.

KOSZYKÓWKA KOBIECA
I KLASA PAŃSTWOWA

13.1 Spójnia W-wa — Włókniarz Łódź.

14.1 AZS W-wa — Spójnia Gdańsk.

21.1 Spójnia Gdańsk — Włókniarz Łódź, Spójnia W-wa — AZS W-wa.

28.1 Włókniarz Łódź — AZS W-wa, Spójnia Gdańsk — Gwardia Kraków, Kolejarz W-wa — Spójnia W-wa.

4.2 Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków, Spójnia Gdańsk — Spójnia W-wa.

11.2 Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków, Kolejarz W-wa — AZS W-wa.

18.2 Spójnia Gdańsk — Kolejarz W-wa, Spójnia W-wa — Gwardia Kraków.

25.2 AZS W-wa — Gwardia Kraków, Włókniarz Łódź — Kolejarz W-wa.

KOSZYKÓWKA MĘSKA
II KLASA PAŃSTWOWA

14.1 Kolejarz Kraków — AZS Kraków, Kolejarz W-wa — Kolejarz Ostrów, AZS Wrocław — Stal Święt., Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń.

20.1 AZS Kraków — Stal Święt.

21.1 Kolejarz Toruń — Kolejarz W-wa, AZS Wrocław — Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Kraków — Kolejarz Ostrów.

28.1 Stal Święt. — Kolejarz Toruń, Kolejarz Ostrów — AZS Wrocław, AZS Kraków Kolejarz Gdańsk, Kolejarz W-wa — Kolejarz Kraków.

4.2 AZS Wrocław — Kolejarz W-wa, Kolejarz Gdańsk — Stal Święt.

10.2 AZS Kraków — AZS Wrocław.

11.2 Stal Święt. — Kolejarz W-wa, Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń, Kolejarz Kraków — Kolejarz Gdańsk.

17.2 Kolejarz Kraków — AZS Wrocław.

18.2 Kolejarz Ostrów — Stal Święt., AZS Kraków — Kolejarz Toruń, Kolejarz Gdańsk Kolejarz W-wa.

25.2 Stal Święt. — Kolejarz Kraków, Kolejarz Toruń — AZS Wrocław, Kolejarz W. AZS Kraków, Kolejarz Ostrów — Kolejarz Gdańsk.

4.3 Kolejarz Kraków — Kolejarz Toruń, AZS Kraków — Kolejarz Ostrów.

Dobre prognostyki

po pierwszym starcie pływaków

PIERWSZY start pływaków w Pucharze Miast rzucił światło na ich obecną formę. Są wyniki, które cieszą jak również widać pewne objawy pogorszenia. Poza dwoma rekordami, które nie wiadomo czy będą uznane ze względów formalnych a ustanowionymi przez Gryszczykównę i Dzikównę oraz wynikiem Dobrowolskiego i Procla, czołówce daleko jest jeszcze do normalnej formy. Zacznijmy jednak po kolei — a więc spotkanie w Bytomiu.

Gryszczykówna, płynąc 400 m na plecach w 6:41,2 ponownie przypomniała o sobie i udowodniła, że jest na najlepszej drodze do ustanowienia nowych rekordów tym stylem na krótszych dystansach. To samo można powiedzieć o Dzikównie i Gremlowskim, którzy rekordowe wyniki z letniego sezonu na pewno znacznie poprawią w nadchodzącym. Obecne ich wyniki są jakby preludium do nowych rekordów. Widać, że trener Królik systematycznie przygotowuje swoich zawodników do odegrania należnej im roli.

Miłą niespodzianką bytomskich zawodów stanowi również wynik Procla na 10 m grzbiet (1:16,5), który jest dobrym prognostykiem na przyszłość. Bonieckiemu przybył nowy rywal i wydaje się, że najgroźniejszy. Wrocławianie: Jakubowski, Lewicki i Jaśkiewicz przegrali wprawdzie spotkania, lecz rezultaty osiągnięte przez nich dowodzą dalszej wytężonej pracy zawodników i trenerów, co wróży im piękną przyszłość. Petrusiewicz ponownie poprawił rekord okręgu.

STOLICA NIE MA PŁYWACZEK

Spotkanie krakowskie zakończyło się przewidywanym zwycięstwem gospodarzy, którzy zajmując również drugie miejsca zdeklasowali pływaków stolicy. Jedyną niespodzianką jest zwycięstwo Krokoszyńskiego na 400 m dow. i podwójne Krakowa na 100 m grzbiet. mężczyzn. Stolica, w której zabrakło Wiśniewskiego i Rybkowskiego (nie otrzymał jeszcze zwolnienia z macierzystego klubu), jeżeli myśli o zwycięstwach, musi wzmocnić reprezentację kobiet. Z jedną tylko Prokopówną nie ma czego szukać w dalszych spotkaniach.

Tylko Przyborowiczównie udało się uzyskać zwycięstwo dla barw Poznania. 400 m wygrała zdecydowanie z Kowalską, która trochę obniżyła loty. Dobrowolski znów udowodnił, że ustanowiony rekord nie był żadnym „wyskokiem" formy. Poprawił się Gorzkowski, stabilizuje formę Boniecki. To pierwsze spotkanie już wykazało, że Łódź płynie pod pełnymi żaglami po pierwsze miejsce w pucharze.

MARCHLEWSKI WALCZY Z MŁODZIEŻĄ

Z najbardziej wartościowych wyników uzyskanych na pływalni gdyńskiej wybija się czas Ładnego na 200 m klas. 2:55,4. Jest on co prawda uzyskany na 20-metrowej pływalni, dowodzi jednak, że chłopiec ma talent. Marchlewski, osiągając 1:05,4 na 100 m dow. manifestuje wolę dalszej walki z młodszymi rywalami. Z dziewcząt zawiodła trochę Mrozówna, nie ma w tym jednak nic dziwnego jeśli weźmiemy pod uwagę, iż na treningi jeździ aż do Poznania.

Zawodnicy Szczecina pierwsze spotkanie przegrali, wyniki jednak Włodarczyka, Laskowskiego, Lewińskiego i innych pozwalają przypuszczać, że w niedługim czasie staną się groźniejszym przeciwnikiem dla rywali **stp.**

Prezentujemy ligowców piłkarskich:

Budowlani (Gdańsk)

CHCĄC nakreślić stan, w jakim znajduje się reprezentant Wybrzeża w II lidze, Budowlani — Lechia, Gdańsk i wyniki osiągnięte przez ten zespół w ostatnim sezonie, musimy cofnąć się do momentu, kiedy to gdańszczanie opuścili szeregi ekstraklasy.

Dla całej drużyny i dla dziesiątek tysięcy kibiców był to wielki cios. Piłka nożna cieszyła się tu wielką popularnością o czym najlepiej świadczy fakt, że na meczach ligowych nie należało do rzadkości oglądanie 18 czy 20 tysięcy widzów.

Czy gdańscy „Budowlani" wyciągnęli ze spadku odpowiednie wnioski i czy ubiegłej zimy odpowiednio przygotowali się do sezonu? Czy też sądzili, że jako eks-ligowiec na tyle przewyższają swych rywali, że trening jest im wcale nie potrzebny? Wydaje się, że słuszniejsze jest to drugie przypuszczenie Gdańszczanie stanęli do rozgrywek w bardzo słabej kondycji psychicznej i fizycznej.

Mimo wszystko, niewątpliwe walory jakie posiada zespół w postaci zaawansowanej techniki, dobrej taktyki i zgrania— spowodował, że jeszcze na cztery tygodnie przed zakończeniem rozgrywek w 1950 r. miał on pełne szanse osiągnięcia zaszczytnego tytułu mistrza grupy zachodniej i powrotu do Klasy Państwowej. Na przeszkodzie stanęło jednak wyczerpanie zawodników, spowodowane licznymi kontuzjami, a w związku z tym brak woli zwycięstwa.

ZA DUŻO KONTUZJI

Gdy mowa o kontuzjach, to trzeba stwierdzić, że miały one decydujący wpływ na uplasowanie się „Budowlanych" na dalszych miejscach w tabeli. Obok najlepszego napastnika Goździka, który z powodu operacji łękotki pauzował przez cały sezon, kontuzje odnieśli: środkowy napastnik Rogocz — kontuzja kostki (6 tygodni noga w gipsie) i złamanie barku. Kokot II prawoskrzydłowy, operowany na przepuklinę (pauzował przez parę miesięcy), Gronowski — pęknięcie kostki (pauzował przez 4 miesiące), Kokot I — prawy pomocnik, operacja na żylaki (pauzował 3 miesiące), Nierychło — lewy pomocnik groźne potłuczenie nóg, Kusz — obrońca pęknięcie kostki (pauzował również przez pewien czas).

Obok wspomnianych cięższych kontuzji, zanotowano 15 kontuzji lżejszego typu, które szereg zawodników zmusiły do czasowego pauzowania, a ponadto obniżyły wartość zespołu.

W ostatnim roku treningi drużyny przejął ob. Czesław Bartolik, który z obowiązków swych wywiązywał się dobrze. Trzeba wspomnieć, że na skutek odpowiednich warunków treningowych, frekwencja była należyta i nie było wypadku by zawodnicy bez usprawiedliwień opuszczali treningi. Zaopatrzenie w sprzęt było wystarczające i poza przydziałem ze zrzeszenia, zakupiono w 1950 r. m. in. 16 par butów piłkarskich, swetry bramkarskie, dresy, getry, ręczniki itp.

Jeżeli chodzi o zdyscyplinowanie drużyny, to poza gorszącymi zajściami jakie miały miejsce w meczu towarzyskim w Gdańsku w dniu 1 listopada (o ukaraniu sprawców doniósł specjalny komunikat Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej) jedynie trzej zawodnicy — Żytniak. Kurz i Gronowski ukarani byli 2 tygodniowymi dyskwalifikacjami, przy czym dwaj ostatni z zawieszeniem.

BUDOWLANI MAJĄ POPULARNOŚĆ

Wielka popularność „Budowlanych" na Wybrzeżu, dała zespołowi dobrą sytuację finansową. Ilość widzów na meczach II ligi dochodziła na początku sezonu często do 15 tysięcy (ze Stalą — Sosnowiec i Widzewem), a w kasie po takich meczach wpływ przekraczał 800 tys. złotych. Zasoby zdobywane przez sekcję piłkarską pomogły klubowi zasilić sekcje deficytowe.

W sezonie 1950 r. w drużynie grało aż 21 piłkarzy. Złożyły się na to jak już wspomnieliśmy — liczne kontuzje oraz, co należy przyjąć z zadowoleniem, posługiwanie się wybijającymi się juniorami, którzy częstokroć z powodzeniem zastępowali swych starszych renomowanych kolegów. Obok dobrze już znanych piłkarzy jak Araminowicz (lat 19), Pizdula (lat 20), Baszkiewicz (lat 17) na uwagę zasługują: Walkiewicz Ryszard, Sażalski Eugeniusz, Wolański Andrzej, Łukaszów Jan i paru innych.

Jeszcze dwa lata temu drużynę „Budowlanych" uważano za twór mało związany z własnym ośrodkiem. Składał się na to fakt, że spośród 11 zawodników I drużyny, 9 było Ślązaków, a do tego nie wszyscy należeli do pionu swego zrzeszenia. Ostatni rok przyniósł zdecydowaną zmianę na lepsze. Z drużyny wyeliminowano piłkarzy przejawiających brak zdyscyplinowania, a tacy zawodnicy jak np. Franiel i Janecki za wybitnie niesportowe i aspołeczne podejście do sportu, zostali usunięci z klubu. Po tej czystce drużyna posiada teraz w swoim gronie piłkarzy, wielokrotnie wyróżnionych przodowników w pracy i nauce.

I tak np. Lenc Czesław, wyrabia do 590 proc. normy, Kusz Hubert przekracza 270 proc. normy, Nierychło Piotr — referent szkolenia zawodowego, szczególną opieką otacza sportowców, Araminowicz Bogdan — przodownik w nauce, Gronowski Robert — wyróżniony za pilną pracę, Ostrowski Ryszard — awansowany na majstra za pilną pracę i paru innych, którzy są wzorem na swoim zakładzie pracy.

W ostatnich tygodniach przygotowano plan na sezon zimowy i na cały 1951 r. Z dniem 15 grudnia br. przeprowadzana będzie dwa razy tygodniowo zimowa zaprawa na hali, a poza tym marsze w terenie. Przed rozpoczęciem sezonu członkowie drużyny przejdą obóz szkoleniowy, organizowany przez zarząd główny zrzeszenia. Równocześnie Rada Okręgowa „Budowlanych" w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i w oparciu o Radę Młodzieżową ZMP przeprowadzać będzie szkolenie ideologiczne. Podniesie ono stronę moralną i wychowawczą, oraz doszkoli politycznie.

Opinia sportowa Wybrzeża żywi nadzieję, że „Budowlani" odegrają w przyszłym sezonie niepoślednią rolę i spragnionym „dobrej strawy piłkarskiej" dziesiątkom tysięcy widzów, dadzą piłkę nożną w dobrym wydaniu.

A oto sylwetki piłkarzy, którzy najczęściej występowali w I drużynie i którzy niewątpliwie i w przyszłym sezonie, odegrają dużą rolę.

Bramkarz — Gruner Henryk lat 24, księgowy w firmie budowlanej (grał w tym sezonie w I drużynie 29 razy).

Obrońcy — Kusz Hubert lat 23 — ślusarz (grał 29 razy) i Lenc Czesław — lat 24, ślusarz mechanik (grał 29 razy).

Pomocnicy — Nierychło Piotr — lat 29, urzędnik (grał 24 razy), Araminowicz Bogdan — lat 19, student (grał 14 razy), Kokot Henryk lat 26, urzędnik (grał 19 razy).

Napastnicy — Gronowski Robert, lat 24 kreślarz (grał 29 razy), Kokot Alfred — lat 21, pomocnik szofera (grał 15 razy), Rogocz Roman — lat 24, szofer (grał 28 razy), Kupcewicz Aleksander — lat 27 technik budowlany (grał 12 razy), Pizdula Jan lat 20, urzędnik (grał 16 razy), Baszkiewicz Krzysztof lat 17, urzędnik i dokształca się w Szkole Technicznej (grał 19 razy).

A. SKOT

Trener Orlewicz kontroluje narciarzy Śląska

Trener PZN mgr. M. Orlewicz przeprowadził na terenie Śląska kontrolę treningów i przygotowań członków kadry reprezentacyjnej PZN.

Wizytacja ta miała na celu sprawdzenie, czy członkowie kadry prowadzą systematyczną zaprawę i treningi według recepty przepisanej przez trenerów, zapoznanie się z warunkami pracy zawodowej kadrowiczów oraz udzielenie wytycznych do dalszych treningów. Ułatwieniem tej pracy były „książeczki zawodnicze", wręczone uczestnikom obozu kadry w październiku br. w Zakopanem. Kontrola stwierdziła, że zawodnicy prowadzą regularne treningi, jednak nie wszyscy przeszli okresowe badanie lekarskie.

Trener Orlewicz odwiedził obóz SN Budowlani Goleszów w Wiśle, gdzie wygłosił pogadankę na temat zaprawy narciarskiej, oraz skontrolował stan skoczni narciarskich na terenie Bielska, Wisły i Szczyrku. *(Hajot)*

List do redakcji

Ob. Prutkowski wyjaśnia

Do Naczelnego Redaktora „Przeglądu Sportowego"

PISZĘ z uczuciem dużego zażenowania. W dzisiejszych czasach naprawdę nie wypada pisać o sprawach osobistych. Ale ponieważ konkurs GKKF był konkursem masowym, muszę w imię prawdy zaprotestować kategorycznie przeciwko nieprawdziwym insynuacjom.

Ob. Lipniacki pisze, że na konkurs był wydelegowany poeta, Aleksander Maliszewski. Nieprawda. Aleksander Maliszewski oświadczył telefonicznie, że nie będzie członkiem jury. Nazajutrz wyjechał na urlop. W jury nie uczestniczył.

Otrzymałem podobno nagrodę w dniu ukazania się felietonu.

Nieprawda. Felieton ukazał się 23 listopada, a mnie przelano pieniądze 29 listopada (mam listę z tą datą) i to prawdopodobnie na skutek tego felietonu.

Ob. Lipniacki sam brał udział w przygotowaniu konkursu, sam dostał jedną z nagród (dużo wcześniej ode mnie), dając dowód zupełnego niezrozumienia konkursowych zwyczajów.

Żaden literat nie zasiadał w jury.

Równocześnie twierdzę kategorycznie, że wśród debiutantów „startujących" w tym konkursie jest dużo rzetelnych talentów, którymi należy rzetelnie się zająć. To znacznie ważniejsze, niż przygotowywanie konkursu, w którym bierze się samemu udział.

Jeśli chodzi o zarzuty pod adresem moich piosenek i pochwały pod adresem moich wierszy, mogę stwierdzić tylko jedno: staram się zawsze (nie zawsze mi się to udaje) pisać jak najlepiej, w miarę swoich możliwości.

Józef Prutkowski

Odpowiedzi REDAKCJI

Halin, Warszawa — Prosimy o jasne sprecyzowanie pytania.

Mazurkiewicz, Warszawa — List wysłany do Was do hotelu Central wrócił z adnotacją: adresat nieznany. Prosimy o podanie właściwego adresu.

Nierób, Gdańsk — żądany adres poda Wam Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Katowicach.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.26-04.
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO. Nr I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm×1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-133769

300 m nad przepaścią

na trasie Kuźnice—Kasprowy Wierch

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Zakopane, w grudniu.

Codziennie do stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch — w Kuźnicach zmierzają niekończące się pielgrzymki wczasowiczów, w nadziei emocjonującej przejażdżki do słynnego w całej Europie ośrodka narciarstwa wysokogórskiego. Niestety, los często płata figla amatorom desek nieprzewidzianymi przez nich przerwami w ruchu pasażerskim Kuźnice — Kasprowy. Przekonali się najlepiej o tym wczasowicze październikowych, listopadowych i grudniowych turnusów, bowiem już ponad dwa miesiące kolejka jest nieczynna, przechodząc zabiegi konserwacyjne. Przez cały ten okres ani jeden wczasowicz nie zaznał emocji podniebnej podróży. Kolejka i Kasprowy Wierch w szybkim tempie czynią ostatnie zabiegi kosmetyczne na przyjęcie zniecierpliwionych czekaniem tysięcy urlopowiczów z całego kraju.

Nie znaczy to jednak, że kolejka została całkowicie unieruchomiona. Odbywa ona każdego dnia kilka a nawet kilkanaście kursów z robotnikami, zatrudnionymi na górze, przy remoncie schroniska i jest jednocześnie jedynym środkiem transportu materiałów budowlanych. Takim właśnie kursem służbowym zabieramy się na Kasprowy.

Zakopane żegna nas brzydką, deszczową pogodą. Niemal bezszelestnie, z cichym tylko pogwizdem transformatorów wagonik zaczyna się piąć powoli w górę. Posuwamy się żółwim krokiem, ledwie 1 m na sekundę. Normalnie szybkość jazdy jest znacznie większa, jednak dziś kolejka ma nie lada pasażerów i posłuszna ich woli sunie ostrożnie i powoli.

W wagoniku ulokowała się komisja rzeczoznawców z Akademii Górniczej w Krakowie z inż. Kaweckim na czele, prowadząc badania wytrzymałości liny. Metr po metrze specjalne przyrządy elektro-magnetyczne kontrolują stan lin. Nie może tu być mowy o najmniejszym odwróceniu uwagi od przedmiotu badań, wymaga tego zapewnienie bezpieczeństwa tysiącom podróżnych, warunkuje to wysokie morale członków komisji. Długie godziny ciągnie się żmudna praca.

W szczególnej pozycji spędza tę podróż mechanik, Franciszek Ohli. Z włącznikami aparatu magnetycznego ulokował się na dachu wagoniku, czuwając nad sprawną pracą przyrządów. Praca ta wykonywana na olbrzymich wysokościach, sięgających 300 m wymaga stalowych nerwów i idealnego opanowania.

Wreszcie jesteśmy na Kasprowym. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmienia się krajobraz. Kuźnice zostawiliśmy w deszczu. Wierch wita nas śnieżną, siarczystą zimą. Aż się wierzyć nie chce, że oddaliliśmy się tylko o 4.200 m.

Schronisko wygląda niezwykle. Nie widać narciarzy, tarasy zagęszczone normalnie leżakami, stoją puste, przysypane grubym kożuchem śniegu. Kasprowy pulsuje wokół przyśpieszonym rytmem pracy.

30-osobowa brygada robotnicza raźnie uwija się, byle prędzej, byle zdążyć zakończyć roboty w przewidzianym terminie. 24 grudnia wyrusza z Kuźnic pierwszy w tym sezonie wagon w ramach normalnego ruchu pasażerskiego.

POD KĄTEM MASOWOŚCI

W obszernej sali restauracyjnej pracują stolarze. Trzeba tu zmienić obicia ścian, futryny okienne, doprowadzić salę do właściwego wyglądu, który pozostawiał do niedawna wiele do życzenia. Jednocześnie w hallu i pomieszczeniach administracyjnych pracują murarze i cieśle.

Schronisko na Kasprowym przechodzi generalny remont. Zostanie ono przebudowane pod kątem przystosowania go do masowej turystyki i możliwie największej przepustowości.

Wiele uwagi kierownictwo robót poświęca stronie dekoracyjnej wnętrza. Na ścianach zawisną obrazy zakopiańskich artystów plastyków, Gałka i Szpakowskiego. Na ukończeniu znajduje się również wielka płaskorzeźba o tematyce sportowej art.-rzeźbiarza Starzyńskiego, która przyozdobi hall.

Odbudowa schroniska przebiega zarówno pod znakiem zapewnienia sportowcom i turystom maksimum wygody, jak i troski o estetyczny wygląd miejsca pobytu tysięcy ludzi pracy, bowiem skończyły się czasy, gdy Kasprowy był miejscem wycieczek snobów i próżniaków. Jest on obecnie jednym z wielu rozsianych po całym kraju punktów wypoczynku człowieka pracy.

24 ŁÓŻKA DLA NARCIARZY

Kierownik schroniska, p. Ziemblic, jest starym taternikiem. Zwędrował w swej 35-letniej karierze Alpy francuskie i austriackie. Tatry zna jak własną kieszeń. Do pełnienia funkcji kierownika jest to niezbędne i Ziemblic często zarzuca haki i liny na plecy, śpiesząc z pomocą zaginionym w górach.

Nie łatwa to praca, wymagająca dużej odwagi i wielkiej znajomości górskich terenów. Jednak Ziemblic polubił ją i, jak mówi, na Kasprowym czuje się najlepiej.. Schronisko, którym kieruje dysponować będzie w sezonie 24 łóżkami. Za opłatą 10 zł można dostać tu nocleg (członkowie Zw. Zaw. płacą 7.50).

Już niedługo na Kasprowym ucichnie stukot młotów brygady robotniczej i centrum sportów zimowych wypełni brać narciarska, ścigając się po stromych stokach z wichrem w zawody. Kasprowy, upragnione miejsce jazdy wszystkich adeptów sztuki narciarskiej, otworzy gościnne podwoje już za kilkanaście dni.

Ryszard Kosiński



W Zakopanem odbył się kurs instruktorów narciarskich, zorganizowany przez CRZZ. Po zakończeniu kursu, instruktorzy będą skierowani do poszczególnych Domów Wczasowych celem szkolenia wczasowiczów jeździe na nartach. Uczestnicy kursu zakwaterowani byli w Gospodzie na Kalatówkach. Kurs trwał od 1.XII do 7.XII. Program dzienny obejmował 5 godz. zajęć praktycznych i 3 godz. teorii. Treningi prowadził Dawidek Teodor. Na zdjęciu trener Dawidek (z prawej) w czasie zajęć praktycznych na Kalatówkach

Foto E. Franckowiak — API

Obozy akademików narciarzy i hokeistów

Zarząd Środowiskowy AZS organizuje w Zakopanem dwa obozy przygotowawcze. W dn. od 26.12 br. do 7 stycznia 1951 r. odbędzie się obóz dla narciarzy przed narciarskimi mistrzostwami Okręgu Warszawskiego. W obozie tym uczestniczyć będzie 24 zawodników i 11 zawodniczek. Instruktorami będą: Drużbiak i Ziembicki, a kierownikiem obozu Mikołajewski.

Na drugim obozie, który będzie trwał od 26 bm. do 1 stycznia 1951 r. przygotowywać się będzie 20 hokeistów AZS pod kierownictwem instr. Jędrzejczyka. Kierownikiem obozu jest Bobiński.

Biegówki - nartami równin

Żywiołowy nurt narciarstwa nizinnego

trzeba ująć w uregulowane koryto

KIEDY dowiedziałem się, że są fanatykami narciarstwa i w pobliżu Zielonki pod Warszawą mają swój „Kasprowy", zaraz wziąłem ich „na spytki". Naturalnie najbardziej pasjonującą sprawą były ich początki, ich pierwsze kroki na śniegu. Pełen emocji i zniecierpliwienia czekałem czy ich opowiadanie potwierdzi teorię lansowaną przez Przegląd Sportowy, że narciarstwo jest jednym z najbardziej naturalnych i spontanicznych sportów na nizinach. Nasza teoria opuszcza więc szpalty i w świetle faktów ma być poddana życiowej próbie.

— Jak to się u was zaczęło?

Zwróciłem się do wszystkich, ale przypuszczałem, że głos zabierze Andrzej Charkiewicz. Czarniawy, średniego wzrostu, o energicznych ruchach, wydawał się być przywódcą grupy. On też zaczął mówić:

— Zaczęło się od tego, że w 1945 roku w Pustelniku „rozsypała" się fabryka nart. Władze polskie, które przejęły zburzoną fabrykę zorganizowały z miejsca rozprzedaż ocalonego sprzętu. Miejscowa młodzież z Ząbek, Zielonki i innych podwarszawskich miejscowości za bezcen nabywała sprzęt narciarski. Nie mieli wprawdzie ani butów narciarskich, ani kostiumów, ale nikt na to nie zwracał uwagi i po kilku dniach, w kierunku niewielkiego wzniesienia koło Strugi ciągnęły grupki narciarzy przybranych w najrozmaitsze kostiumy. Nie gardzono matczynymi serdakami i ojcowskimi kaloszami zamiast Romingerów (narciarskie buty zjazdowe przyp. red.). Było to zimą 1945 roku...

— I skończyło się pewnie na spacerach na nartach?

— A jakże! Ledwo nauczyliśmy się posuwać po śniegu, już zaczęliśmy myśleć o zawodach narciarskich. Niewiele upłynęło czasu i urządzaliśmy biegi narciarskie...

— Na jakim dystansie?

7 METRÓW LOTU

NIE wiem. Nie mierzyliśmy. Ot, koło jakiegoś mostku był start, a parę kilometrów dalej powiedzmy na skraju lasu była meta. Naturalnie startowaliśmy jednocześnie i w grupie kilkudziesięciu (chłopcy w wieku 15 do 20 lat), wpadając jeden na drugiego i przewracając się, biegliśmy co sił w nogach. Bardzo emocjonujące były te wyścigi.

— Mieliście biegówki?

— Niby, skąd? Narty były przeważnie zjazdowe, okantowane, ciężkie, wiązania w większej części — kandahary. Prawdziwych wiązań biegowych nikt nie posiadał. Biegaliśmy naturalnie bez żadnego stylu, bo wtedy nie było podręczników narciarskich. Nie ograniczyliśmy się do biegów. Zbudowaliśmy małą skocznię terenową i rozpoczął się szał „otwartych konkursów skoków".

Skoki dochodziły do 7 metrów.

— Wcale nieźle. Kiedy zaczynało się polskie narciarstwo wyczynowe, to na pierwszej skoczni w Polsce „na Patykach" na przeciwko hotelu na Kalatówkach osiągano nie więcej, jak 20 m. Dobrze, ale kiedy zorganizowaliście się w sekcję narciarską?

— W 1945 r. Opiekowało się nami jedno zrzeszenie, potem drugie, ale opieka ta polegała na tym, że byliśmy zarejestrowani gdzieś w Warszawie jako klub terenowy. Dopiero w tym roku Budowlani obiecali nam pomoc finansową. Zakupimy sprzęt i pojedziemy w góry, no i nareszcie będziemy mieli instruktora. Zresztą do Zakopanego jeździliśmy i dotychczas tylko na krótko i za własne oszczędności. Za grosze mieszkało się u górala, zjadło się obiad popularny i zagryzało słoniną przywiezioną z domu.

POCZĄTKI PRZEŁOMU

HISTORIA jedna z wielu. Historia zapału młodzieńczego i przypadku, który często rządził „powstawaniem" narciarstwa nizinnego. Zaczęło się od tego, że się „rozsypała" fabryka z nartami...

Pozostawienie narciarstwa nizinnego przypadkowi znaczyłoby przekreślić jego przyszłość masowo-wyczynową. Bez właściwego sprzętu i bez instruktora nigdy nie wpadnie ono w rytm biegu narciarskiego. Są już jednak pierwsze jaskółki nowej ery:

Biuletyny P. Z. N. zanotowały niedawno suchą wiadomość: Konferencja działaczy sportowych w Olsztynie uchwaliła uruchomienie w Rudziszkach, pow. szczytnowski, szkoleniowego ośrodka narciarskiego dla członków Ludowych Zespołów Sportowych. Poza tym postanowiono przeprowadzić w całym woj. olsztyńskim naukę jazdy na nartach i uruchomić gęstą sieć wypożyczalni nart.

Wiadomość tę wybiłbym tłustym drukiem na pierwszych stronach pism sportowych. Niech wszyscy wiedzą, że narciarstwo nizinne zaczyna przeżywać wielki przełom.

BIEGÓWKI — NARTAMI NIZIN

Z REALIZACJI postanowień olsztyńskich dowiemy się już za kilka tygodni, czy utrafiono tam na właściwą trasę... biegu narciarskiego i dobrą, choćby małą skocznię treningową. Nie będzie bowiem „przełomu", gdy „nauka jazdy na nartach" okaże się nauką spacerowego posuwania się na zwykłych turystycznych deskach, przymocowanych do butów przedpotopowym rzemiennym wiązaniem. Młodzi chłopcy, którzy się zgłoszą do wypożyczalni, powinni od razu otrzymać narty biegowe lub skokowe (ew. ich „imitację") i przede wszystkim dobrego instruktora. Narciarstwo tylko wtedy będzie sportem naturalnym na nizinach, kiedy zarzuci uprawianie chodów w ciężkich zjazdówkach i kandaharach i przestawi się całkowicie na smigłe, lekkie biegówki, na których jeden krok posuwa wprawnego narciarza o kilka metrów naprzód. Narty na nizinach służą przecież do szybkiego posuwania się po równym. Narta okantowana i uzbrojona kandaharem tego zadania nie spełnia.

Na żadnym kursie pływackim żaden instruktor nie rozpoczyna od nauki pływania „po piesku". Początkujący od pierwszej lekcji uczy się tego samego stylu, w którym Gremlowski bije rekordy Polski. A więc i naukę jazdy na nartach na nizinach trzeba zaczynać na biegówkach — nartach nizin, których można również używać do „prywatnego" przebiegnięcia z wioski do wioski, a nie na zjazdówkach, które dla mieszkańca nizin są nieprzydatne, nieprzystosowane do terenu, a jazda na nich po równinie jest pływaniem „po piesku". Tylko biegówki spełniają postulat celowości uprawiania narciarstwa na nizinach.

Próba olsztyńska będzie ciekawym doświadczeniem. Mamy nadzieję, że młodzi LZS-iacy dostaną dobrych instruktorów i choć kilka sprężystych biegówek.

Jerzy R. Suszko

Żelazna kurtyna idzie w górę

Kopią... ale przeciwników

FRANCUSKI światek sportowy pozostaje pod wrażeniem meczu piłkarskiego, jaki II drużyna piłkarska Francji rozegrała w Ankarze z Turcją, wygrywając go 3:2. Nie chodzi jednak o rezultat, ale o atmosferę, w której odbyło się to spotkanie. Wszyscy świadkowie przyznają jednogłośnie, że nie był to mecz, ale ordynarna kopanina, w czasie której polowano na kości przeciwników jak na kuropatwy. Okazało się, że sport turecki wyrasta na gruncie skrajnego szowinizmu, a kierownictwo tego faszystowskiego sportu wszystko czyni, aby właśnie ten szowinizm jeszcze bardziej podniecać.

Oto mała rozmówka po meczu z graczami, którą cytuje prasa:

— Jesteśmy szczęśliwi, że zeszliśmy z boiska bez połamanych nóg, — powiedział kapitan drużyny francuskiej.

— Istotnie, byliśmy wyjątkowo twardzi — zareplikował gracz turecki — Naci.

Zaślepienie Turków, którzy chcieli wygrać za wszelką cenę, doszło do tego, że w czasie przerwy, wbrew wszelkim regulaminom, zmieniono trzech graczy. Mecz zakończył się obrzuceniem gości gradem kamieni.

Tak to się odbywają mecze „towarzyskie" w krajach kapitalistycznych. Nie ma bodaj spotkania międzynarodowego, które nie zakończyłoby się skandalem. Przy okazji przykłady: W Madrycie niedawno odbył się mecz bokserski Famechon — Luis de Santiago. Faszystowski burmistrz miasta dał przykład jak należy się zachowywać na meczu... bo w czasie walki na ringu i on zaczął bić się w ordynarny sposób z sąsiadami!

W Argentynie, w czasie mistrzostw świata w koszykówce wszystkie drużyny zagraniczne musiały, opuszczając boisko, udawać się pod opiekę policji.

Ostatni mecz piłkarski Francja — Holandia stał się, również pokazem brutalnej gry. Francuzi chcieli zwyciężyć wysoko za wszelką cenę, choć przecież mieli słabszego przeciwnika i spotkanie to było już właściwie wygrane z góry. Cóż, kiedy zawodowcy francuscy w trosce o lepsze kontrakty, starali się strzelić jak najwięcej bramek. Nogi i zdrowie przeciwników były dla nich sprawą drugorzędną.

Wracając zresztą do meczu Francja B — Turcja w Ankarze, należy stwierdzić, że zawodnicy francuscy nie pozostali dłużni Turkom i równie jak oni polowali na kości.

(gryż.)

CSR - Finlandia 7:0

W rewanżowym spotkaniu międzypaństwowym w hokeju na lodzie, rozegranym w Brnie, Czechosłowacja pokonała Finlandię 7:0 (2:0, 4:0, 1:0). Bramki zdobyli: Vala — 2, Danek — 2, Hausmon — 2, Bilek — 1.

★

Mistrzem CSR w zapasach została drużyna ATK, zwyciężając w decydującym meczu drużynę Zbrojovka Zidenice 8:0.

★

Mistrzem CSR w koszykówce męskiej została drużyna Zizkov (Praga), zaś w koszykówce żeńskiej Sparta (Praga).

No taty starej daty

Z czasów gdy łyżwa była hulajnogą

PIERWSZE łyżwy w Warszawie pojawiły się za Stanisława Augusta i sprezentowane zostały na królewskim dworze przez jakiegoś obieżyświata — wielu ich wtedy znajdowało gościnę na pańskich dworach. — Urządził on dla dworu pokaz — jakby to się dziś powiedziało — „jazdy figurowej" po stanięciu lodów na Wiśle. Z dworu królewskiego popisem „magika-akrobaty" zainteresowała się szczególnie służba dworska, która w chwilach wolnych od służby zaczęła próbować swych zręczności w tym kierunku, nie odbiegając zbytnio od tarasu zamkowego.

Sprzęt do tego sportu nie był zbytnio wymyślny: pierwsze łyżwy składały sie z drewnianych deszczułek — klepek dębowych, których używano do wykładania parkietów zamkowych; pod spodem umocowywano wzdłuż trójgraniastą listwę z wyżłobieniem, w które zakładano kawałek drutu i całość przymocowywano do butów rzemieniami. Był to rodzaj dzisiejszej popularnej „hulajnogi", tym bardziej do niej podobny, że niewprawni entuzjaści nowego sportu najlepiej utrzymywali się na śliskiej tafli lodu, gdy w łyżwy te uzbrajali jedną nogę, brali się za ręce parami i nogami nieobciążonymi łyżwami, utrzymywali równowagę i nadawali kierunek swej jeździe.

Dworacy pociągnęli za sobą panny dworskie, a król Staś tak tymi „igrami rozanimował się", iż, siadając na tarasie od strony Wisły, całymi nieraz godzinami przyglądał się tej niezwykłej „szlichtadzie"... Kiedyś nawet sprosił licznych gości na zamek i, aby zachęcić zawodników, wyznaczył dla najzręczniejszych nagrody.

Pierwsze te „zawody łyżwiarskie" w Polsce skończyły się tragicznie: jedna z panien dworskich przez niezręczność swego partnera — pokojowego królewskiego — upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Przyznano jej największą nagrodę, aby pocieszyć „kalekę". Wysoka nagroda, a może... wyrzuty sumienia sprawiły, iż pokojowiec królewski zaczął ubiegać się o rękę tej, której złamał... nogę i króla zaprosił w kumy.

Jak młodej parze poszczęściło się dalej na śliskiej drodze życia — historia milczy. Ewenement ten sprawił, iż na drodze zaniechano dalszych zawodów, tym niemniej jednak sława ich rozniosła się po stolicy i łyżwy znalazły licznych entuzjastów wśród młodzieży Powiśla...

Pociągał ją co zima lód na Wiśle i tani własnej konstrukcji sprzęt do tego sportu.

Wprawdzie później — w początkach XIX wieku upowszechniły się wśród młodzieży warszawskiej coraz bardziej łyżwy żelazne i stalowe, przykręcane, jak dziś do obuwia, poza stolicą przez dziesiątki lat jeszcze używano „hulajnóg" epoki stanisławowskiej.

Świadczą o tym między innymi wspomnienia z lat młodzieńczych znakomitego uczonego i działacza politycznego, Ludwika Krzywickiego, z czasów pobytu jego w gimnazjum płockim (lata 1871—1878).

„...Nie uprawialiśmy żadnych pociągających sportów. Słyszeliśmy, iż ktoś jeździ na łyżwach po Wiśle. Toteż, gdy późną zimą wylewały wody przy ul. Bielskiej, tworząc długą na kilkadziesiąt metrów ślizgawicę, zbierały się nas gromady. Niekiedy sznurem jechaliśmy jeden za drugim w liczbie kilkunastu i więcej. Jeżeli ktoś miał jakiś sprzęt łyżwiarski — to — pożal się, Boże! Z drzewa zrobiona podeszwa, mająca w przecięciu podłużny połowal, a wzdłuż najdłuższego jej grzbietu ciągnął się gruby drut, mający około 2 mm średnicy. Przypasywało się to narzędzie do nóg, a jeszcze częściej do jednej nogi, prawej, gdyż drugiej łyżwy nie było..."

A więc sprzęt łyżwiarski z... epoki stanisławowskiej, który na przywędrowanie z Powiśla warszawskiego na Powiśle płockie potrzebował... prawie 100 lat!

„Dopiero — mówi dalej w swych wspomnieniach Ludwik Krzywicki — gdy znalazłem się na Uniwersytecie w Warszawie (lata 1878 — 1884) i ujrzałem stalowe łyżwy przykręcane do obuwia, gdym zaznajomił się z różnymi „holendrami" i w ogóle z urozmaiconymi sposobami popisu łyżwiarskiego — zrozumiałem, jakie śmieszne były moje ambicje, acz w Płocku uchodziłem za dobrego łyżwiarza, a w gruncie rzeczy byłem najpospolitszym partaczem. Z całą namiętnością jąłem się tego sportu, przesiadywałem na Dynasach i na innych stawach Warszawy po 5 — 6 godzin dziennie... W ogóle dwie zimy: jedną po pierwszym i drugą — po drugim kursie zmarnowałem na łyżwach..."

Nie zmarnował — jak wiemy Ludwik Krzywicki tych dwóch zim swojej wiosny: dał nowym pokoleniom młodzieży przykład, iż tężyznę ducha trzeba łączyć z tężyzną ciała — kulturę umysłową z kulturą fizyczną...

Dobrego patrona ma sport łyżwiarski w prof. Ludwiku Krzywickim!

KAZ. POL.